Nr. 36 Czwartek, dnia 6 lutego 1930 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok IV

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 1-81-06, Administracji 1-63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

Niesłychane wystąpienie p. Daszyńskiego

Marszałek Sejmu w roli agitatora

Ex praesidio namawia do uchylenia demagogicznego wniosku o skreślenie 2 i pół miljonowego działu wydatków PAT-icznej

Wrażenia ogólne

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Wczorajsza dyskusja w Sejmie nad budżetem państwowym toczyła się wyłącznie nad preliminarzem budżetowym resortów: Min. Rolnictwa, Min Komunikacji i Min. Robót Publicznych. Specjalnie gorąca dysputa była przeprowadzona przy rozpatrywaniu budżetu Min. Rolnictwa.

I nic dziwnego. Wszak rolnicy stanowią większość w Sejmie. Podczas dyskusji nad budżetami pozostałych ministerstw, obrady były prowadzone w atmosferze nudy i ciszy.

Stwierdzić musimy, że krzykliwi posłowie nad sprawami najważniejszemi do których trzeba zaliczyć budżet nie przywiązują zbytniej wagi.

Dowodem czego jest fakt, że na wczorajszych obradach Sejmu brało udział około 90 posłów.

Na galerji pustki. Ogólnie twierdzą, że dopiero w 3 czytaniu należy się spodziewać gorącej dyskusji.

* * *

Wielce charakterystyczne było wystąpienie p. marszałka Sejmu Daszyńskiego, zarzucając PAT-ej, zniekształcanie sprawozdań z przebiegu obrad sejmowych.

Nie chcemy tutaj też przypominać p. Daszyńskiemu, że działalność sprawozdawczą, gdy mu PAT nie wystarczał umożliwił przez wydanie wolnego wstępu na teren sejmowy p. Seinfeldowi z Ajencji Wschodniej, który przyjął do tego specjalny system podsłuchiwania rozmów premjera z Prezydentem.

Chcielibyśmy jednak zaznaczyć, że zarządzenia p. premjera Bartla o ile będzie dosłownie wykonywane w co wątpić przecież nie można, będzie miało ten skutek, że długie przemówienia posłów komunistycznych i komunizujących, układane w Moskwie, a wygłaszane z trybuny przy ulicy Wiejskiej podawane będą objektywnie w stosunku do długości i zajma zarówno w sprawozdaniu PAT-nej, jak i w komunikacie radjowym odpowiednią ilość wierszy.

To samo odnosić się będzie do p. Trąmpczyńskiego, gdy go poniesie temperament wojenny i gdy wygłosi on znów jedną ze swych mów przeciwko wodzowi armji polskiej, sławiąc niemieckich generałów lub podnosząc że czasy pruskiego zaboru są rajem wobec rządów polskich. PAT zaś stanie na baczność i w komunikatach swoich oraz przez radjo rozniesie po całej Polsce te napaści komunistów na państwo, czy też posłów endeckich na twórcę państwa.

Jako niedopuszczalne i niesłychane, a niepraktykowane dotąd nigdzie należy uznać wystąpienie p. Daszyńskiego, który lansuje w Izbie niejako ex praesidio i namawia do uchwalenia demagogicznego wniosku p. Dąbskiego o skreślenie całego 2 i pół miljonowego działu wydatków na PAT-ną.

Tembardziej niedopuszczalne jest wystąpienie p. Daszyńskiego pod adresem jednego z byłych premjerów, jak można się domyśleć premjera Świtalskiego, i mieszanie się do wewnętrznych spraw PAT-a i do komunikatów, które marszałka Sejmu jako takiego nic obchodzić nie mogą.

. . P. marsz. Daszyński zawiadamia Izbę o rezygnacji z urzędu wice-marszałka p. Woźnickiego i z urzędu sekretarza Sejmu pos. Roga.

Atak marsz. Sejmu na PAT-ną

Zkolei p. marszałek odczytuje pismo p. prezesa Rady Ministrów. W piśmie tem p. premjer komunikuje o instrukcjach wydanych redakcji P.A.T., co do objektywności sprawozdań sejmowych i streszczania przemówień proporcjonalnie t. j. odpowiednio do faktycznej długości przemowień. Instrukcja ta, jak stwierdził p. premjer, jest przez redakcję P.A.T., wykonywana.

Po odczytaniu tego listu, p. marszałek zaznaczył, że treścią zarzutu streszczonego przez P. A. T., było twierdzenie, jakoby istniał fundusz dyspozycyjny marszałka Sejmu.

Ponieważ jest nieprawdą, jakoby był taki fundusz, przeto sprostował to wczoraj referent i na jego prośbę wicemarszałek Czetwertyński.

Następnie zarzuca marszałek, że P. A. T podała prywatną mowę jednego z b. premjerów in extenso.

Budżet Min. Rolnictwa

Zkolei Izba przystąpiła do budżetu Ministerstwa Rolnictwa.

Sprawozdawca pos. Kiernik zauważa na wstępie, że zdawałoby się, jakoby rolnictwo było traktowane po macoszemu, gdyż procentowy stosunek do całego budżetu w tym roku obniżył się i wynosi mniej niż 2%.

Zkolei mówca przystąpił do omawiania kryzysu rolnego, podkreślając, że przyczyną kryzysu nie jest wyłącznie t. zw. nadprodukcja zbożowa. Można mówić o potrzebie przesunięcia produkcji z gospodarki zbożowej ku hodowlanej, albo od uprawiania żyta do uprawiania pszenicy, ale nie o istnieniu nadprodukcji. Oprócz kwestji rynków zbytu dwie inne, zdaniem mówcy, przyczyny działają przy tym kryzysie: deprecjacja między cenami produktów rolnych i przemysłowych, oraz zubożenie wsi i rolnictwa od wielu lat. Dalej mówca podkreśla, że według programu stronnictwa Piasta i innych państwo nasze powinno popierać u siebie przedewszystkiem przemysł, przerabiający płody rolnicze i naturalne.

Przechodząc do zubożenia wsi, mówca podkreśla że nędzę potęguje brak pieniądza i że kredyty są niedostateczne, a specjalnie kredyt długoterminowy został prawie zamknięty.

Przechodząc do spraw podatkowych referent uskarża się na sposób wykonywania ustaw podatkowych. Mówca domaga się zniżenia świadczeń z tytułu ubezpieczenia od ognia. Zarzuca brak skoordynowania akcji w polityce celnej, ministra Składkowskiego i apeluje do p. ministra Polczyńskiego, aby szedł po innej drodze.

O ratunek dla rolnictwa

Kończąc swoje przemówienie mówca domaga się między innemi rewizji polityki celnej, zrównania cen wyrobów fabrycznych z cenami na rynku światowym, udzielenia wsi kredytów, odroczenia pewnych płatności, skonwertowania lichwiarskich kredytów, zmniejszenia niektórych ciężarów społecznych i dostosowania taryfy kolejowej do potrzeb rolnictwa.

Poseł Malinowski, (Wyzwolenie) zarzuca Ministerstwu brak programu, oraz, że nic nie zrobiono w tym kierunku, aby zmniejszyć import pszenicy z zagranicy. Uważa, że uregulowanie obrotu wewnątrz kraju jest ważniejsze, niż nawet sprawa wywozu zboża. Domaga się dalej, by całą ludność zachęcać do należytej uprawy zmeljorowanych gruntów. Mówca opowiada się za zamknięciem średnich szkół rolniczych i otwarcia szkół specjalistów oraz jest za utrzymaniem niższych szkół rolniczych.

Poseł Szturmowski (Kl. Nar.) oświadcza, że całe społeczeństwo musi się przejąć hasłem ratowania rolnictwa. Należy zakreślić sobie program na dalszą metę, trzeba utrzymać w mocy cła przywrócone nietylko na zboże, ale i na tłuszcze. Mówca podkreśla, że ciężar podatkowy ogromnie gniecie rolnictwo, dalej zauważa, że zawarta umowa z Niemcami trochę nam ulży. Mówca kończy oświadczeniem, że są w możności złagodzenia kryzysu, nietylko ten, który ma najważniejszy warsztat, t. j. rolnik, dojedzie do pieniędzy i zacznie konsumować, a wtedy i robotnicy znajdą robotę.

Kredyty dla rolników

Poseł Łucki (Kl. Ukr.) uskarża się na stan rolnictwa ukraińskiego i krytykuje dotychczasową politykę, skutkiem której jest upośledzenie ukraińców przy rozdziale kredytów państwowych.

Poseł Sobek (Str. Chłop.) porusza klęskę pożarów i domaga się kredytów dla ludności na krycie dachów cementem lub blachą, wreszcie domaga się kredytów dla właścicieli sadów, którzy wskutek ubiegłej ciężkiej zimy zostali poszkodowani.

Poseł Przedpelski (BB) polemizuje z referentem posłem Kiernikiem. Mówca nie podziela zdania referenta, jakoby kwestja podniesienia cen zboża była stosunkowo drugorzędną. Samo zniesienie ceł na pewne produkty nie przyrówna jeszcze cen tych produktów w Polsce do cen światowych. Dalej mówca podkreśla, że rolnictwo ubiegać się musi o zwyżkę cen produktów rolnych i należyte zorganizowanie i uporządkowanie handlu rolniczego. Na tę też drogę wkracza rolnictwo. Mówca podkreśla z naciskiem wielkie znaczenie odpowiedniej organizacji handlu rolniczego i konieczność podniesienia współdzielczości rolniczej.

„Nowe trójprzymierze"

Kruchy pomost: Berlin-Rzym via Wiedeń

WIEDEN, 5.2. Głównym tematem rozmów w szerokich sferach społecznych, zarówno jak i w sferach politycznych, jest dzisiejszy artykuł wstępny „Neues Wiener Journal", zatytułowany „Nowe trójprzymierze".

Artykuł ten wywodzi, iż wizyta kanclerza Schobera we Wiedniu ma na celu zbliżenie Berlina do Rzymu, przy ścisłej kollaboracji Wiednia, w ten sposób, że Austrja stanowiłaby swego rodzaju pomost między Rzymem i Berlinem.

Zdaniem wspomnianego pisma, podróż kanclerza Schobera do Wiednia ma olbrzymie znaczenie nietylko dla Niemiec, Austrji i Włoch, lecz nawet dla całej środkowej Europy.

Poglądy „Neues Wiener Journal", jak nas informują, spotkały się w kołach dyplomatycznych z oceną sceptyczną. W kołach tych panuje opinja, że podróż kanclerza Schobera ma bezsprzecznie doniosłe dla Austrji znaczenie, zarówno polityczne, jak i gospodarcze, nie w tem jednak zrozumieniu, jak to ujmuje „Neues Wiener Journal".

Protokuł jednostronny

w sprawie Liebermann-Podoski

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Jak donosiliśmy w swoim czasie w związku z incydentem na posiedzeniu komisji budżetowej, pos. Podoski z Klubu B. B. W. R. wyzwał pos. dr. Hermana Liebermanna z P.P.S., wysyłając do niego swoich sekundantów, p. Michała Sokolnickiego i dyr. dep. Świątkowskiego. P. Liebermann mianował ze swej strony sekundantami posłów Niedziałkowskiego i Pużaka.

Jak się dowiadujemy obecnie, zastępcy honorowi p. pos. Podoskiego musieli w tej sprawie spisać protokuł jednostronny przeciwko p. Liebermannowi, który ma być dziś publicznie ogłoszony.

Wyjazd P. Prezydenta do Torunia odłożony

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Ze względu na wizytę prezydenta Estonji Strandmana w Warszawie, zapowiedziany wyjazd p. Prezydenta do Torunia na uroczystość 10-lecia przyłączenia Pomorza do Polski nastąpi dopiero około 15 b. m.

Zjazd delegatów samorządów powiatowych

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

W dniu 23 i 24 lutego odbędzie się w Warszawie ogólno-krajowy zjazd delegatów samorządów powiatowych. Na zjazd mają przybyć do Warszawy starostowie wszystkich powiatów. Tematem zjazdu będą sprawy gospodarcze i finansowe samorządów.

Konfiskata antypaństwowej odezwy

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Wczoraj z nakazu komisarjatu Rządu m. Warszawy została skonfiskowana odezwa P. P. S.-lewicy do bezrobotnych. Odezwa ta wzywała ostatnio zredukowanych robotników kolejowych do czynnych wystąpień.

Konferencja w sprawach budowlanych

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Przez 2 dni odbywała się w Min. Pracy i Op. Społ. doniosła konferencja w sprawach budowlanych, a mianowicie w kwestji zużytkowania funduszów rezerwowych zakładów ubezpieczeń społecznych na cele budowlane.

Ustawa o ustroju sądów powszechnych

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Wczoraj w „Dzienniku Ustaw" ogłoszona została ustawa z dnia 4 marca 1929 r. o ustroju sądów powszechnych. Równocześnie wczoraj rząd wniósł do Sejmu uchwalony przez Radę Ministrów projekt ustawy w sprawie zmiany kilku postanowień wspomnianej powyżej ustawy.

Opady śnieżne

Korespond. „Hasła" donosi z Warszawy:

Wczoraj zanotowano znaczne śnieżne opady na Kresach. Jednakże mimo to na kolejach ruch odbywa się regularnie. Z raportów Min. Komunikacji, nadesłanych przez dyrekcje kolei wynika, że nigdzie niema zatorów. Jedynie w Zakopanem, gdzie opady sięgały 25 cm., musiano oczyścić tory.

Echa sprawy „biskupa" Kowalskiego

WARSZAWA 5, 2. Dzisiaj, w ostatnim dniu przewidzianego terminu, obrońca biskupa marjawickiego Kowalskiego, Szumański wniósł skargę kasacyjną na wyrok Sądu Apelacyjnego, skazującego Kowalskiego na 4 lata więzienia. (PAT)

Dźwina zamarzła

Silne mrozy na Łotwie

RYGA, 5.2 (Tel. wł.) — Na północy Łotwy panują silne mrozy. Cała rzeka Dźwina w dolnym i górnym swym biegu zamarzła.

Wszelki ruch promów, statków i łodzi został wstrzymany. Ruch osobowy odbywa się po zamarzniętej rzece z jednego brzegu na drugi. Również w okolicy Rygi zamarzły zupełnie większe jeziora.

W związku z silnemi mrozami powstały w porcie trudności w ruchu okrętów, które dopiero po zastosowaniu łamaczów lodu mogą wpłynąć do portu.

Szczegóły zastrzelenia

marynarza polskiego we Francji

NANTES 5.2. Tymczasowe dochodzenie w sprawie zabójstwa marynarza polskiego Galewskiego, należącego do załogi łodzi podwodnej „Ryś" ustaliło, że Galewski był pijany i awanturował się w restauracji. Wobec tego zawezwano policjanta, który chciał go aresztować. Galewski obalił policjanta i zaczął uciekać, wówczas policjant strzelił i zranił go śmiertelnie. Władze polskie zażądały przeprowadzenia szczegółowego śledztwa dla wyjaśnienia o ile wskazanem było użycie broni palnej przez policjanta i ewentualnego pociągnięcia go do odpowiedzialności.

Francja jest zadowolona

z kierunku polityki zagranicznej Polski

PARYŻ 5, 2. „Le Temps" pisze we wstępnym artykule, że exposé ministra Zaleskiego, wygłoszone na komisji Spraw Zagranicznych zasługuje na specjalną uwagę, gdyż potwierdza ono, iż gabinet premjera Bartla będzie ściśle się trzymał polityki, którą uprawiały poprzednie ministerstwa która odpowiada głębokim aspiracjom narodu, jak również i wszystkiemu czego wymaga bezpieczeństwo państwa polskiego.

Opinja publiczna Francji, zaznacza „Temps" oceniła należycie exposé polskiego ministra Spraw Zagranicznych. Widzi ona w niem potwierdzenie tego, że w Warszawie rozumieją należycie politykę Francji, która jest polityką pokoju i solidarności Europy oraz zdają sobie doskonale sprawę z tego, że polityka ta nie może niczem dotknąć ścisłej współpracy dwóch mocarstw, których bezpieczeństwo obchodzi w równym stopniu ogólny pokój Europy. (PAT)

Antyżydowski „kurs" na Ukrainie

MOSKWA 5, 2. „Krasnaja Gazeta" donosi, iż w żydowskiej kolonji Zacisze, w okręgu Mariupolskim, na sowieckiej Ukrainie doszło do pogromu żydów. W wyniku przeprowadzonego śledztwa ujęto kilkunastu chłopów, oskarżonych o udział w napadzie na żydowską kolonję.

Wprzededniu zniesienia dekretu prasowego

Korespond. „Hasła" donosi z Warszawy:

Dowiadujemy się, że Sejm przesłał nowelę, dotyczącą przepisów wydawania dziennika ustaw do komisji Senatu, gdzie w najbliższych dniach będzie rozpatrywana na posiedzeniu plenarnem.

W dniu 12 lutego sprawa ta ma być rozpatrywana na Senacie. Jak wiadomo wspomniana nawela wiąże się ze zniesieniem obowiązującego obecnie odwetu prasowego.

Wybór „Miss Europy"

PARYŻ. 5.2. (tel. wł.). W dniu dzisiejszym został dokonany w Paryżu wybór „Miss Europy" Wyjątkowo w bieżącym roku kandydatki, delegowane przez poszczególne narody, odznaczały się taką pełnią zalet fizycznych, że sąd konkursowy był w prawdziwym kłopocie przy wydaniu ostatecznej decyzji. Najwięcej szans miały przedstawicielki: Polski, Grecji i Niemiec. Ostatecznie po długich debatach i namiętnych dyskusjach członków jury wybór padł na „Miss Grecję".

Trzęsienie ziemi w Turkiestanie

RYGA 5, 2. „Prawda" donosi, że w Sretinsku w Turkiestanie dały się odczuć kilkosekundowe trzęsienia ziemi, które wyrządziło nieznaczne szkody.

Zlikwidowanie tajnej organizacji ukraińskiej

MOSKWA 5, 2. G. P. U. ogłosiło komunikat o zlikwidowaniu tajnej terorystycznej organizacji ukraińskiej, na której czele stali b. właściciel ziemski Zajkowski b. podoficer carskiej żandarmerji Jarocki. Organizacja dokonała kilku zamachów na życie sowieckich dygnitarzy, podpaliła szereg gmachów sowieckich. Członków organizacji sądzono w trybie administracyjnym i 12-tu skazano na rozstrzelanie. W liczbie tych 12-tu znaleźli się wymienieni powyżej Zajkowski i Jarocki. Wyrok wykonano.

Zjazd b. POW-iaków w Kole

Łódzki Oddział Komitetu Organizacyjnego Walnego Zjazdu b. żołnierzy P. O. W. zaprasza wszystkich kolegów z 6-go kolskiego obwodu VIII. kaliskiego Okręgu na zebranie, które odbędzie się dnia 7 lutego o godzinie 19-ej w lokalu Związku b. P.O.W.—iaków, przy ulicy Narutowicza 45. (prawa of., I piętro), na którem omówiony będzie zjazd wszystkich kolegów w dniu 9 lutego b. r. w Kole. Obecność wszystkich obywateli—peowiaków 6-go kolskiego obwodu konieczna. Bliższych informacyj udziela ob. Poszepczyński ul. Narutowicza 38 „Wojpol" tel. 181—38.

Pałką — czerwońcem — prowokacją

Bolszewizm wprowadził nowe metody wzajemnego obcowania państw i jednostek. Zrodzony na dnie proletarjackiej nędzy, przyjął zwyczaje i obyczaje „byłych ludzi". Przewartościowawszy istniejące wartości, mierzy świat oczyma sprytnego analfabety syberyjskiej wsi, druzgoce stare tradycje z temperamentem zwierzoluda i rozpycha się brutalnemi łokciami w gromadzie ludzkiej. Skonsternowany świat pyta w zdumieniu:

Odrodzenie ludzkości, czy powrót do pierwotności leśnych praojców? Powiew nowej myśli czy kozi fetor wiatskiej stajni?

Etyka sowiecka na tablicach swych przykazań wypisała hasła: pałka — teror — czerwoniec— prowokacja—G. P. U.

„Wolność jest przywilejem tylko proletarjatu" (Lenin).

„W obronie proletarjackiej dyktatury należy walczyć wszelkiemi dostępnemi środkami" (Trocki).

Owe zasady Marxa i jego politycznych amurajów wprowadziła w życie sowiecka „republika wolności". Tak w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej.

O ścisłem stosowaniu tych metod wewnątrz państwa świadczy biedna ziemia rosyjska, zroszona krwią miljonów „reakcjonistów".

Żonglowanie pałką w stosunkach z zagranicą wywołuje od szeregu lat dyplomatyczne skandale. Afery Cziczerina, Litwinowa, Biesiedowskiego i nieszczęsnego generała Kutiepowa są drobnymi fragmentami, które przez nieoparzność sowiecką wyszły na światło dzienne.

Każdy dyplomata Z. S. S. R. jest agitatorem i roznosicielem zarazków propagandy. Jego głównem zadaniem jest prowadzenie podziemnej walki z „burżuazją" i „reakcją" państw „kapitalistycznych".

Styl dyplomacji sowieckiej ma posmak swoistego grubjaństwa i nieznanej w dziejach bezczelności. Paszowie sowieckiego urzędu spraw zagranicznych, akredytowani u rządów burżuazyjnych, występują w swych notach i oświadczeniach jako mentorowie nowej wiary i profesorowie europejskiej dyplomacji. Z nadludzkim trudem starają się wprowadzie przystosować do zewnętrznych form towarzyskich zachodu zwłaszcza w wypadkach, gdy chodzi o oficjalne uznanie sowietów przez Anglję czy Amerykę — gentlemeństwo jednak nie harmonizuje z prymitywnością ich śmiesznych figur. Wykwintny bowiem frak kryje postać pachołka stajennego lub rubasznego marynarza.

Ostatnio poszło politbiuro (oddział polityczny organizacji komunistycznej) bardziej na lewo, wprowadzając nadzór sowieckich poselstw, przez wysłanników G. P. U. Zadaniem ich jest baczne patrzenie na palce przedstawicieli republiki rad i oduczenie moskiewskich dyplomatów zwyczajów zachodniego świata. Rewelacje Besiedowskiego odkryły nam olbrzymi świat zbrodni sowieckich, a sprawa generała Kutiepowa jest dosadnym komentarzem do najnowszych metod politbiura i G. P. U. Fakt porwania generała podczas białego dnia ze stolicy obcego państwa wstrząśnie może sumieniem ludzkości i spowoduje zastosowanie właściwych metod ze strony dyplomacji europejskiej.

Przeciw kijowi należy użyć pałki, przeciw prowokatorskim metodom lisiej chytrości. Światopogląd sowiecki jest zasadniczo odmienny od zachodniego. Nie można więc z republiką zbrodni i niewoli walczyć bronią stosowaną wobec cywilizowanego przeciwnika.

Dyplomacja europejska używa wobec sowietów mylnych środków. Anglicy uroczystym przysięgom sowieckim, wyrzekającym się djabła i komunistycznej agitacji, święcie wierzą lub udają, że wierzą. Francuzi pozwalają porwać wybitną osobistość antybolszewicką, nie reagując tak, jakby należało. Ciągle jeszcze stosuje się metody tolerancji i przyjaznego uśmiechu wobec zbrodniarzy, dla których gilotyna lub sznur wisielczy byłby najbardziej zrozumiałem abecadłem.

Świat dyplomatyczny nie chce pojąć, że wszystkie myśli i czyny sowieckich komunistów ześrodkowują się w jednym nakazie: obalenie starego świata. Każda zbrodnia, w imię powyższej idei popełniona, jest święta i przez III międzynarodówkę z góry błogosławioną.

Flirt dyplomatyczny i zbliżanie się do sowieckich zbrodni, w białych rękawiczkach wyrozumiałości poczytuje Moskwa za słabość.

Jeśli metody, stosowane dotąd wobec stajennych dyplomatów sowieckich się nie zmienią, pójdą oni dalej. Bezkarność zbrodni rodzi chęć popełniania dalszych.

Spowiedź Biesiedowskiego stanowi groźne memento. W razie dalszej tolerancji może Europa doczekać się wypadków, które potwornością przewyższą wszystko.

Czas najwyższy zmienić sposób walki z sowiecką pałką, terorem, czerwońcem prowokacją i G. P. U.

Adam Wilski.

PRZEGLĄD PRASY

WALKA, KTÓREJ NIE BYŁO.

P. Thugutt jako redaktor tygodnika „Tydzień" czyni odskoki i podskoki, nie licujące z godnością b. ministra. Zdarza się to prawie w każdym numerze jego kieszonkowego organu. Ostatnio przytacza plotki bezrobotnych kucharek o min. Prystorze:

> „Coraz częściej daje się słyszeć, że o pozostaniu w gabinecie obecnym Prystora, jako ministra pracy, zadecydowało wojsko. Mianowicie wyżsi, a wpływowi oficerowie, nie wyłączając pono niektórych „pułkowników", zabiegali u czynników rozstrzygających, aby p. Prystor zachował nadal tekę pracy. Oficerom nie tyle zależało na tem, aby p. Prystor nadal przeprowadzał swe „reformy" w instytucjach ubezpieczeń społecznych, ile na tem, żeby ze swemi „reformami" nie wrócił do armji.

P. Thugutt wie, że kuchenne szepty o min. Prystorze są plotką. Podaje je jednak do wiadomości, postępując zgodnie z metodą prof. Strońskiego, Rybarskiego i Pieńkowskiego: nawet z plotki coś się do umysłu przylepi!....

Złe towarzystwo „narodowych", wielorybów popsuło p. Thugutta!

STOLIKI DO BRIDŻA.

Naszym posłom dobrze się dzieje. Mają przyzwoite pensje. Wygody. Kluby, resursy i kasyna. Dach nad głową. Hotel i sprężynowe łóżka. Restaurację. Nawet stoliki do bridża. Porównując ich dolę z niedolą urzędników państwowych, wywodzi „Kurjer poranny":

> Budżet. Czterystu czterdziestu czterech urzędowych przedstawicieli ludu przyznać ma rządowi kredyt, niezbędny na opędzenie potrzeb państwa. W tym kredycie są uwzględnione i potrzeby samych urzędowych przedstawicieli ludu. Wynagrodzenie, które sobie wyznaczyli za spełnianie swoich obowiązków, nie jest wspaniałe, ale choć skromne, jest zupełnie przyzwoite, zwłaszcza jeżeli się zważy, że każdy z posłów ma swój zawód prywatny, który mu zapewnia egzystencję, i pensja, jaką pobiera od państwa, ma być tylko wynagrodzeniem za uszczerbki, jakie trudy sejmowe wyrządzają ich zawodowemu dochodowi i osobistej pracy prywatnej.

A urzędnicy? Cierpią nędzę i obnoszą wychudłe członki w zużytych łachmanach.

Czy pomyślał o tem poseł Witos, grając w bridża z posłami Trąmpczyńskim, Niedziałkowskim i Putkiem?

METODY NARODOWYCH SOLISTÓW.

Stałą metodą dmowszczyzny, stosowaną w prasie jeszcze przedwojennej jest wyłuskiwanie pojedyńczych chorych ziaren z olbrzymiego wora zdrowych plonów przeciwnika i obnoszenie ich przed światem z odpowiednim komentarzem.

Metoda ta widocznie nie zawodzi, jeśli przetrwała wojnę światową i z warsztatów dziennikarskich Głąbińskiego i Trąmpczyńskiego przeszła na młodszych i najmłodszych braci zakonu narodowego.

„Gazeta polska" czyni na ten temat słuszne uwagi:

> Jedną z najbardziej charakterystycznych cech współczesnej dyskusji politycznej w Polsce jest dowolne wyrywanie drobnych fragmentów z jakiejś większej całości, przedstawianie ich w specyficznem oświetleniu bez związku z całokształtem i rozdymanie szczegółów tych do wielkich rozmiarów celem wywołania odpowiedniego nastroju w społeczeństwie.

„Nastrojowymi" specjalistami w dziedzinie wymienionej jest „Gazeta warszawska" i „Polonia". W średniowieczu za nałogowe okłamywanie ogółu wycinano język. Dziś wobec wolności słowa chodzi po świecie Nowaczyński i Korfanty bezkarnie....

DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH.

Wojna zepchnęła pracę umysłową na dno współczesnej niedoli. Studja uniwersyteckie przestały być cennym patentem wiedzy, budzącym u ogółu szacunek. Wynagrodzenie nauczycieli szkół średnich, a więc pracowników umysłowych z uniwersyteckiem wykształceniem, nie stoi na oziomie wynagrodzenia zecerów. Bóle te porusza „Dziennik bydgoski":

> Jeśli nauczycielstwo upomina się o polepszenie bytu, nie uchyla się tem samem od swej pracy, ale domaga się „sprawiedliwości życiowej", polegającej na tem, że za lata kształcenia się, za lata wyższych studjów, za ciężką pracę nauczania i wychowywania należy się minimum egzystencji kulturalnego człowieka. Dotychczas bowiem pobiera nauczyciel szkoły średniej wynagrodzenie, z którego może opędzić tylko wydatki na mieszkanie, opał, światło i pożywienie. Odzież, bieliznę, obuwie, niezbędne artykuły (jak mydło, pasta, środki higjeniczne etc.) może zakupić dopiero z bocznych dochodów, a „kulturalne zachcianki!" (teatr, kino, gazeta, książka do czytania, zabawa towarzyska, koncert) lub też konieczne leczenie się, letnisko, służąca, i jazdę koleją, zdawien dawna nauczył się zaliczać do wydatków zbytkownych.

Ludzie, którzy poświęcili się kształcenia i wychowania młodych pokoleń, winni być wolni od prymitywnych trosk. W przeciwnym razie ciężka praca nauczycielska będzie postrachem dla wybierających zawód życiowy maturzystów, a uciekinierstwo z szeregów nauczycielskich wzrośnie do katastrofalnych rozmiarów.

W—ski.

Przed „decydującą bitwą"

Ks. Seipel konferuje z kanclerzem Schoberem — Możliwość nowych wyborów do parlamentu austrjackiego

Pisma wiedeńskie donoszą, że z inicjatywy wicekanclerza austrjackiego i ministra spraw wojskowych Vaugoin-a doszło do bezpośredniej wymiany poglądów między

kanclerzem Schoberem a prałatem Seiplem,

który na skutek swych ostatnich wystąpień publicznych wyrządził cały szereg trudności obecnemu austrjackiemu gabinetowi. Po znanej sylwestrowskiej mowie byłego kanclerza Seipla kanclerz Schober, który podówczas bawił w Hadze wystosował do swego przeciwnika obszerne pismo, w którem dał między innemi wyraz swemu zdziwieniu z powodu taktyki ks. Seipla, uważażającego za stosowne podjęcie ofenzywy przeciwko obecnemu gabinetowi bez uprzedniego poinformowania o tem swych przeciwników. Schober przyznaje, iż jako przywódca stronnictwa politycznego ma Seipel pełne prawo do samodzielnych wystąpień, niemniej jednak nie powinien był ani na chwilę zapominać o tem, iż jest wobec rządu, w którym partja jego zasiada, zobowiązany do pewnej lojalności. Na podstawie tego listu, — jak pisma wiedeńskie donoszą, — doszło z inicjatywy wicekanclerza Vaugoin'a do podjęcia między obu powaśnionymi politykami bezpośrednich rozmów, które doprowadziły

do zawarcia między nimi rozejmu

Spodziewać się wobec tego należy, że w ciągu najbliższych czterech, lub pięciu miesięcy w życiu politycznem Austrji panować będzie spokój.

Równocześnie jednak wskazuje prasa wiedeńska na to, że antagonizmy między poszczególnemi przedstawicielami partji chrześcijańsko — społecznej i poszczególnemi skrzydłami obozu mieszczańskiego wogóle tak się ostatnio pogłębiły, że,

o ponownem zcementowaniu obozu mieszczańskiego

myśleć narazie nie można. Kanclerz związkowy Schober poróżnił się ostatecznie z Heimwehrami, z któremi natomiast współpracuje zupełnie jawnie ks. — Seipel, uchodzący powszechnie za głównego przywódcę chrześcijańsko — społecznych, będących, jak wiadomo, głównym trzonem austrjackiego obozu mieszczańskiego. Dalej uważa kanclerz Schober, że dzieło reformy konstytucji zostało już w Austrji dokonane, ks. Seipel natomiast jest zdania, że to, co dotychczas w tym kierunku zrobiono, jest dopiero początkiem wielkiej akcji na rzecz

dalekoidącej reformy ustroju państwowego.

Kanclerz Schober uważa wreszcie za najważniejsze zadanie rządu uregulowanie doniosłych zagadnień gospodarczych, ks. Seipel natomiast wysuwa na plan pierwszy zadania wybitnie polityczne.

Rozbieżności poglądów panują jednak nietylko pomiędzy przywódcami poszczególnych obozów politycznych, lecz, jak już wyżej wspomniano, — również pomiędzy przedstawicielami rozmaitych odłamów w łonie partji chrześcijańsko — społecznej. Prawe skrzydło partji tej, na czele którego stoją były minister skarbu Kienbeck i znany monarchista austrjacki Schmitz, popiera politykę ks. Seipla. Organem grupy tej, która zapowiada „decydującą bitwę" między obozem mieszczańskim a socjalistami, jest „Reichspost". Przeciwnikiem radykalizmu ks. Seipla jest przywódca umiarkowanego skrzydła partji chrześcijańsko - społecznej Kunschak, który opiera się głównie o drobnych chłopów i chrześcijańsko — społecznych robotników wiedeńskich. Jeszcze jawniej występuje przeciwko polityce ks. Seipla lewe skrzydło stronnictwa chrześcijańsko — społecznego z prezesem Rady Narodowej Gürtlerem i byłym ministrem Heinlem na czele. Niewyraźne narazie stanowisko wobec ks. Seipla zajmuje grupa Rintelena, gdzie dotychczas wpływy elementów prawicowych i lewicowych są równie silne.

Sądzić wypada, iż zapowiedziany okres rozejmu politycznego w Austrji przyczyni się w znacznej mierze do

definitywnego wyjaśnienia sytuacji

w łonie najsilniejszego stronnictwa politycznego.

HASŁO GOSPODARCZE

Międzynarodowe rynki pieniężne

Import kapitału jest funkcją prywatno-gospodarczą

Bez międzynarodowej wymiany pieniądza, bez nasilania zdolnych do rozwoju gospodarstw narodowych mowy być nie może zarówno o ich prosperowaniu, jak o rozwoju gospodarstwa światowego.

Międzynarodowe rynki pieniężne są produktem rozwoju wytworzonego przez technikę i komunikację. Dzięki tym rynkom, z izolowanych gospodarstw państwowych powstaje system gospodarstwa światowego,

a państwa rolnicze przeistaczają się powoli w państwa przemysłowe.

Istnieje pewne minimum kapitału, które musi eksportować każde państwo. Jeśli więc pojemność rynku wewnętrznego danego kraju dla własnych produktów nie dopisuje, — nadwyżka produkcji musi być eksportowana. Gdy zaś kraje odbiorcze nie mają możności zapłacenia swych długów przez sprzedaż towaru, wtedy eksport spada i handel musi szukać nowych, lepszych rynków zbytu. Wówczas eksport kapitału przybiera formę, długoterminowych inwestycyj zagranicznych, a to przeważnie

drogą sprzedaży złota.

Tam, gdzie własne gromadzenie kapitału nie wystarcza i kraj przeto zmuszony jest importować konieczne towary, artykuły żywności, surowce i t. d. — tam musi być inwestowany kapitał obcy, ażeby istniejące surowce mogły się rozwijać, a importowane surowce dały się odpowiednio przetworzyć i na nowo eksportować. Jeżeli bowiem import kapitału odbywa się w formie zaciągania długów, to bilans musi być wyrównany z pomocą złota. Wpływa to jednak na rynek wewnętrzny tak ujemnie, że import kapitału staje się niemożliwy. Nic może lepiej nie charakteryzuje przedwojennego, dominującego stanowiska Anglji na międzynarodowym rynku kapitałowym, jak fakt, że kraj ten przed wybuchem wojny światowej miał zagranicą inwestowanych nie mniej,

Jak 16 miljardów dolarów.

Niesłychana siła, jaką Anglja osiągnęła w roli „bankiera świata", ujawniła się najwyraźniej w fakcie, że ta olbrzymia suma 16 miljardów dolarów była wydobyta z nadwyżek płatniczych, tak, że stosunkowo nikłe zapasy złota nigdy nie zostały naruszone. Nic tedy dziwnego, że przed wojną Anglja na międzynarodowym rynku kapitałowym odgrywała rolę rozstrzygającą. W porównaniu bowiem z jej inwestowanemi zagranicą 16 miljardami dolarów, — Francja miała inwestycje zagraniczne tylko w wysokości 7.200 miljonów dolarów, a Niemcy 4.800 miljonów dolarów.

Dziś sytuacja zmieniła się w taki sposób, że punkt ciężkości międzynarodowego rynku kapitałowego

przeniósł się do Francji.

Mimo olbrzymich szkód, jakie kraj ten poniósł w wojnie światowej, mimo wielkiego zadłużenia wobec Stanów Zjednoczonych i Anglji, — Francja dziś z zagranicy odbiera więcej wypłat, aniżeli ich sama dokonuje. Posiada ona bowiem zapas złota w wysokości kilku miljardów dolarów i utrzymuje w Londynie i Nowym Jorku największe aktywa. Dzięki temu, Francja dziś wywiera decydujący wpływ na ruch złota i stopy procentowej.

Możnaby zatem przypuścić, że kraj ten jest predystynowany do eksportu swych nadwyżek płatniczych. Ale właśnie Francja dowodzi najwyraźniej, że import kapitału jest funkcją prywatno - gospodarczą. Okazuje się tam bowiem, że zwyczaje i charakter danego narodu decydują o sposobie inwestowania oszczędności. Francuzi są przyzwyczajeni oszczędności swoje lokować w papierach państwowych, gdyż dla nich w tej dziedzinie miarodajna jest

ogólna polityka państwowa.

Spadek świń rzeźnych w Niemczech

Rzeźnicy niemieccy żądają kategorycznie importu polskiej trzody chlewnej

Pruski urząd statystyczny z okazji ogłoszenia wyników ostatniego spisu zwierząt domowych stwierdził, że w ciągu całego roku 1929 ubój trzody chlewnej został w Niemczech znacznie ograniczony, mianowicie o 1,200,000 sztuk, natomiast wzrosły dość znacznie uboje bydła rogatego, którego zapasy w Niemczech są wystarczające. Najbardziej interesującym jest fakt, że gdy w grudniu 1928 r. wykazano przy spisie 4,250,000 sztuk świń rzeźnych i 5,700,000 szt. zostawionych na opas, czyli razem 9,950,000 sztuk rzeźnych, to w grudniu 1929 r. ilość obu tych gatunków świń wynosiła tylko 9,350,000 sztuk, co oznacza spadek ok. 600,000 sztuk, a w stosunku do r. 1913 około 1,500,000 sztuk.

Urząd statystyczny wyraża nadzieję, że powstała w ten sposób luka zostanie wypełniona zostawieniem wczesną wiosną na opas 300,000 młodych warchlaków, gdyż taką mniej więcej ilość młodych świń wykazał ostatni spis urzędowy. **Nadziei tej jednak nie podzielają niemieckie sfery rzeźnickie i żądają kategorycznie importu trzody polskiej do Niemiec.**

Lekka poprawa sytuacji

na światowych rynkach zbożowych

Na światowych rynkach zbożowych nastąpiła na ogół

lekka poprawa.

Przyczyną tego jest zmniejszenie podaży ze strony rolników, pewne ożywienie na rynkach zbytu, oraz dojście do porozumienia pomiędzy dotychczasowymi konkurentami w eksporcie żyta t. j. Polską i Niemcami. Fakt ten musi bezwątpienia znaleźć swe echo w zwyżkowej tendencji na polskim rynku wewnętrznym. Zachodzi tylko obawa, aby owoce z takim trudem osiągniętego w tej dziedzinie porozumienia nie zostały zniszczone przez konkurencję sowiecką, która coraz aktywniej zaczyna występować na rynkach odbiorczych.

Na rynku łotewskim

wobec cofnięcia ofert gdańskich można zaobserwować stałą zwyżkę cen. Żyto polskie franco wagon Zemgale oferowane było po 27 dol. Jest faktem charakterystycznym, że w tygodniu ubiegłym brak było ofert ze Szczecina i Królewca. dniu 22-I. została natomiast zaoferowana partja żyta litewskiego franco Ryga po Rmk. 112. Jednocześnie też nadszedł do portu ryskiego okręt sowiecki z ładunkiem 1200 tonn żyta, za które żądano po $ 34.

Monopol zbożowy w Norwegji

zakupił ostatnio w Rosji poważniejsze partje żyta z dostawą w styczniu, lutym i marcu r. b. z portów czarnomorskich, ponadto zaś zakontraktowano partje żyta 5.000 tonn z Leningradu oraz mniejsze partje jęczmienia. Oferowana przez Sowiety pszenica nie znalazła odbiorców, gdyż ceny jej są zbyt wysokie.

Na rynku duńskim

od paru dni panuje tendencja mocniejsza, natomiast

na rynku szwedzkim

dla wszystkich prawie zbóż panuje tendencja zniżkowa, która zwłaszcza silnie zaznaczyła się na cenach żyta ze względu na wzmożoną podaż żyta niemieckiego i polskiego. Obecnie spodziewane jest również wystąpienie na rynku zbóż sowieckich. Ceny pszenicy utrzymały się prawie bez zmian na poprzednim poziomie.

Import żyta do Finlandji

w listopadzie i grudniu ub. r. był dokonywany głównie z Niemiec. Mniejsze natomiast partje dostarczyła Polska, Gdańsk oraz Argentyna, w grudniu bierze udział w imporcie Rosja.

Import żyta do Estonji

w okresie od 18 do 26 stycznia r. b. wynosił w przybliżeniu 2.000 tonn, przyczem gros żyta dostarczyła Polska.

Na rynku austrjackim

utrzymuje się mocniejsza tendencja dla pszenicy i to zarówno na rynku terminowym, jak i gotówkowym, co należy przypisać zmniejszonej podaży przy jednocześnie rosnącym popycie. Na popyt ten wywierają pewien wpływ młyny czeskosłowackie, dokonywujące zakupów na giełdzie wiedeńskiej. Ceny żyta zaczynają się kształtować również nieco mocniej, obroty jednak nie wykraczają poza ustalone granice.

Rynek berliński

znajduje się pod wpływem fluktuacji cen żyta, których notowania wywierają pewien wpływ na kształtowanie się cen innych zbóż. Tendencja zwyżkowa utrzymuje się nadal mimo, że obroty nie wykazują zwiększenia; jedynie poważniejsze tranzakcje dokonywane są żytem zarówno na rynku gotówkowym, jak i terminowym.

Rynek krajowy pod wpływem wiadomości o finalizacji rokowań z Niemcami co do sprzedaży 20.000 tonn żyta, zareagował na to

lekką zwyżką cen żyta.

Podaż zbóż w oczekiwaniu lepszej konjunktury zmniejszyła się. Ceny pszenicy, utrzymujące się na jednakowym poziomie w ciągu ubiegłego tygodnia, uległy w końcu okresu sprawozdawczego zniżce. Obroty na giełdzie warszawskiej wyniosły w ubiegłym tygodniu ogółem 1.365 tonn, z czego na żyto przypada 750 tonn, pszenicę 45 tonn, jęczmień browarny 180 tonn, owies 15 tonn, reszta na otręby żytnie i pszenne.

Wywóz cukru kierowany będzie wyłącznie przez porty polskie

Przemysł cukrowniczy zmuszony będzie wywieźć

400,000 tonn cukru

t. j. całą nadprodukcję tegorocznej kampanji. Kontyngent ten jest znacznie wyższy od eksportu dokonanego w r. ub. Wywóz cukru przemysł nasz dokonywać musi ze znaczną stratą wskutek niekorzystnej konjunktury dla cukru na rynku zagranicznym. To też straty przemysłu, ponoszone na eksporcie cukru w r. b. ulegną znacznemu zwiększeniu.

Eksport tej ilości cukru kierowany będzie niemal całkowicie

przez Gdańsk i Gdynię.

Rozwój urządzeń portowych w Gdyni i w Gdańsku pozwala przypuszczać, że przez te porty w r. b. można będzie przewieźć większe partje cukru niż w roku zeszłym. Dążeniem bowiem naszego przemysłu cukrowniczego jest aby cały eksport cukru przechodził wyłącznie przez porty polskie. Niewielkie tylko transporty cukru skierowane będą na Szczecin ze względu na warunki komunikacyjne i położenie geograficzne niektórych cukrowni poznańskich. (ISKRA)

Popierajcie Wyroby Krajowe !!!

Wycofanie się Ministerstwa Skarbu z udziału w polskiej wytworni papierów wartościowych

W roku ubiegłym rozpoczęła działalność polska Wytwórnia papierów wartościowych, która została powołana do życia

dla zaopatrywania Banku Polskiego w bilety bankowe

rządu zaś i instytucyj samorządowych we wszelkie druki wartościowe i pieniężne, jako to: obligacje pożyczkowe, znaczki pocztowe, stemplowe i inne, blankiety wekslowe, banderole i inne druki ochronne. Instytucja ta została zorganizowana w ten sposób, że udział min. skarbu wynosił 40 proc. udział zaś Banku Polskiego — 60 proc.

Min. Skarbu postanowiło jednak odstąpić swój udział Bankowi Polskiemu, wobec czego Bank Polski posiada obecnie wszystkie akcje spółki.

Bezrobocie w Zagłębiu Dąbrowskiem

Liczba bezrobotnych w zagłębiu dąbrowskiem w tygodniu od 26 stycznia do 2 lutego r. b. wzrosła o 1.069 osób, tak, że obecnie liczba bezrobotnych w zagłębiu dąbrowskiem wynosi 16.590 osób.

Udział Polski w Londyńskiej Wystawie Wakacyjnej

Z końcem czerwca r. b. odbędzie się w Londynie specjalna międzynarodowa wystawa, poświęcona organizacji i sposobom najracjonalniejszego spędzenia czasu urlopowego i wypoczynkowego wszelkich kategoryj pracowników. Organizatorzy wystawy zwrócili się do ambasady polskiej w Londynie z prośbą o wzięcie udziału w wystawie.

Organizacją działu polskiego zajmuje się wydział prasy i propagandy ministerstwa spraw zagranicznych.

Rozwój łuszczarni ryżu w Gdyni

Łuszczarnia ryżu w Gdyni usprawniła ostatnio swe urządzenia w ten sposób, iż jest w stanie obecnie przerabiać 500 tonn ryżu na dobę. Równocześnie łuszczarnia zakupiła dla celów transportowych własny statek o nośności 1,200 tonn. Statek ten będzie służył do przewożenia ryżu surowego ze statków do łuszczarni, oraz ryżu łuszczonego z łuszczarni na statki względnie do magazynów.

Przeciw napływowi litografów z zagranicy

Wobec wzrastającego stale bezrobocia w przemyśle graficznym Związek litografów, chemigrafów i zawodów pokrewnych w Polsce przedłożył p. ministrowi Pracy i Opieki Społecznej memorjał, w którym podkreśla konieczność: a) wydania zakazu pracy w zakładach litograficznych i chemigraficznych na terenie całego państwa, po normalnych godzinach pracy, tak, aby pracę można było rozłożyć równomiernie między pracowników i zatrudnić choć część bezrobotnych; b) zamknięcie granic dla przybywających tłumnie z zagranicy litografów — cudzoziemców, którzy fałszywie deklarowani przez przedsiębiorstwa, jako „instruktorzy", nie posiadają bynajmniej wyższych kwalifikacyj zawodowych, niż polscy robotnicy.

Miesiąc luty

w przysłowiach ludowych

W naszym klimacie miesiąc luty należy do najostrzejszych miesięcy zimowych. Staropolska nazwa tego miesiąca dowodzi już, że zawsze był okres mroźny i ostry.

Bywają wypadki, że zima niestała i łagodna w grudniu, a nawet w styczniu, sroży się dopiero w lutym i biada temu, kto zawczasu nie zaopatrzył się w opał, ciepłe odzienie i mocne buty. Dlatego też mówi przysłowie: „Spyta luty, masz li-buty", albo też: „Kiedy luty, obuj buty".

W tym roku mieliśmy również łagodny i ciepły grudzień i zupełnie bezmroźny styczeń. I dlatego też w myśl odwiecznych obserwacyj ludowych miesiąc luty może nam przynieść dopiero właściwą zimę.

Miesiąc ten, jak każdy inny posiada różne przysłowia i przepowiednie ludowe, odnoszące się przeważnie do pogody. Naprzykład z pogody w dniu święta Matki B. Gromnicznej prorokują po wsiach o reszcie zimy.

„Gdy w Gromnice z dachów ciecze,
Zima się jeszcze przewlecze".

Dnia 5 lutego obchodzi Kościół uroczystość św. Agaty. Lud wierzący powiada w tym dniu:

„Sól świętej Agaty
Broni od ognia chaty".

Następnego dnia jest znów inne przysłowie, dotyczące św. Doroty:

„Po świętej Dorocie
Uschną chusty na płocie"

albo też:

„Wedle świętej Doroty
Naprawiaj cztecze płoty".

Na dzień 10 lutego jest znów inna przepowiednia:

„Scholastyka mróz utyka, a nim Walek nam zaświęci — obaczymy, mróz kark skręci".

Dnia 14 lutego przypada św. Walentego i lud powiada znowu:

„Napisał święty Walek,
Że niema pod lodem balek",

albo też:

„Święty Walenty gdy odmrozi pięty — na wyżywienie sprzedawaj sprzęty".

Na św. Walentego prorokowano też o pogodzie innemi słowy:

„Gdy na Walka są deszcze,
Będzie duży mróz jeszcze".

Dnia 19 lutego na św. Krystynę mówiono:

„Na świętą Krystynę, trza mieć jeszcze dobrą pierzynę".

Popularny po wsiach św. Maciej dnia 24 lutego jest również wyrocznią, kiedy się skończy zima:

„Święty Maciej zimę traci, albo ją bogaci".

„Gdy św. Maciej lodu nie stopi, będą jeszcze chuchali długo w ręce chłopi".

W dawnej Polsce w miesiącu lutym dziki zwierz zwykł się zbierać stadami. Jeżeli koniec tego miesiąca zwiastował wiosnę, odzywał się już skowronek, kos zaczynał śpiewać, a sroki i wrony sposobiły się na gniazda. Czasami nawet zakwitała leszczyna.

Wczesna wiosna najczęściej bywa jednak zwodnicza. Kiedy z końcem lutego była już wiosenna pogoda, to w marcu śniegi, zamiecie i mrozy wracały z powrotem. Jest to podobno prawidłem, rzadko kiedy zawodzącem.

Azjatyckie Monte-Carlo

Miasto, w którem wszyscy mieszkańcy uprawiają hazard

Pomiędzy Hong - Kong a Kantonem znajduje się mały, malowniczy kraik, należący do Portugalji, o nazwie Makao. Kolonja ta słynie jako najpiękniejszy fragment Dalekiego Wschodu, a pozatem jako... azjatyckie Monte - Carlo.

Całe miasto Makao jest właściwie jednem wielkiem siedliskiem, niewybrednego zresztą, hazardu. Na każdym rogu ulicy widzi się grupki osób, zajętych gorączkową grą. „Obroty" te przynoszą rządowi kolonji wcale okrągłą sumkę procentowego podatku, bo około miljona dolarów.

Makao zostało założone przez Portugalczyków w r. 1557 i było niegdyś ważnem centrem handlowem. Dopiero wraz z rozwojem pobliskiego Hon - Kong, poczęło podupadać. Dzisiaj przedstawia już tylko jeszcze znaczenie jako zaciszny port żeglarski. Pozatem kwitnie tam wyrób ogni sztucznych i rakiet, nie mówiąc już o „przemyśle", który wymieniliśmy powyżej.

W Makao znajduje się 12 kasyn gry, w których odbywa się hazard przez 24 godziny na dobę. Najpopularniejszą grą jest „Zan - tan", polegającą na odgadnięciu przez graczy ilości monet, przykrytych przez krupiera specjalną miseczką. Wygrywający otrzymuje potrójną stawkę, przyczem odciąga mu się 10 procent na rzecz kasyna.

Mówiąc o kasynie gry, nie należy go sobie wyobrażać na podstawie pojęć europejskich. Są to ciemne duszne nory, przesycone wyziewami tytoniu i opium, natłoczone bardzo mieszaną publicznością. Można tam spotkać pirata chińskiego, obok zbiegłego defraudanta i zwykłego kulisa bez koszuli obok bankiera w ogromnych chińskich okularach.

W Makao znajdują się stale czynne trzy rozmaite loterje. Pierwsza, to „Pac - cappio", popularna wśród najuboższych sfer, której ciągnienia odbywają się trzy razy dziennie! Dwie inne „San - pio" i „Po - pio" posiadają znaczenie wyższe stawki i są terenem działalności bogatych osób. Stawka pierwszej loterji, wynosi 1 centa, podczas gdy w dwu innych dochodzi do 10 dolarów. Pomimo namiętnej gry mieszkańców, nie zdarzyło się dotąd, by ktokolwiek dorobił się na tej rozrywkowej drodze większego majątku. Raz tylko wygrał pewien nędzarz 25 tys. dolarów i pił tak długo, dopóki nie umarł, zatruty alkoholem.

Czarodziejska laska

przyczyniła się do zawarcia przyjaźni

Ameryka ma zawsze srogie sensacje, a wywołać ją może nawet najprostsza, najpospolitsza laska. Na stacji kolejowej Denver w Stanach Zjednoczonych przechadzał się przed stojącym pociągiem mężczyzna, może czterdziestoletni.

Pewna starsza panna, biegnąca z bagażem do pociągu, potrąciła go tak dotkliwie, że wpadł w gniew. Użył przytem słów niezbyt parlamentarnych, wywołując oburzenie starej panny.

Kto zna stare panny i ich niechęć niepohamowaną do rodzaju męskiego, uwierzy, że niewiasta obrzuciwszy go gradem słów i epitetów, chwyciła za laskę, którą miała przymocowaną do bagażu. Podniosła ją w górę, ale zanim się spostrzegła, wyrwał ją przeciwnik i w mgnieniu oka złamał na kolanie.

Panna zbladła — a z obu złamanych części laski zaczął sączyć jakiś wonny nektar. Mężczyzna zorjentował się natychmiast w sytuacji i przyłożył do ust jedną połowę laski, wychylając ją do dna. Pokrzepiony, a posiadając jeszcze szczyptę galanterji, podał drugą połowę damie, która widocznie wysoko ceniła likier, i w jednej chwili zapomniała o niemiłej utarczce.

Sprzeczka zakończyła się zgodą. Podróżny zapłacił pannie za laskę sowite wynagrodzenie, ale przy tej okazji dowiedział się o źródle, w którem nabywać można takie cudowne laski. Laskę z szklaną rurką wewnątrz, wystarczy odkręcić u góry, a płynie z niej likier, którym najwidoczniej pocieszała się stara panna.

Tajemnica języka etruskiego

nie została dotychczas rozwiązana

Przeszło sto lat trudzą się uczeni archeologowie nad odczytaniem i odgadnięciem poszczególnych słów języka etruskiego, używanego przez Etrusków żyjących około 400 lat przed Nar. Chr. Naród ten posiadał wysoką kulturę. Jednakże jego pisownia i mowa były tak różne od innych społeczeństw, że mimo usilnych badań, które wielu jednostkom zabrały całe życie, nie udało się w zupełności jej przetłumaczyć.

Dopiero odnalezienie na jednej z egipskich mumji, przechowywanej w muzeum w Zagrzebiu płótna, na którem było napisanych 1,400 słów po etrusku, dostarczyło materjału do częściowego wniknięcia w tajemnice tej mowy.

W języku tym słowo „tej" oznacza dziesięć, a więc jest zbliżone do słowa ten, zehn, deci. „Nac" oznacza noc, i podobne jest do naszej nocy, niemieckiej „Nacht" i angielskiego „night". „Ci" znaczy trzy, „ca" — cztery i t. d.

Podobieństwa te wskazują, że język ten należy do grupy indoeuropejskiej. Mimo to nie wiadomo, kiedy tajemnica jego będzie rozwiązana.

PHILIP MACDONALD

Przedruk wzbroniony

ZEMSTA DETEKTYWA

(„THE WHITE CROW")

autoryzowany przekład Janiny Sujkowskiej.

Nr. 28

Pike zbiegł o czterech stopniach nadół i zatrzymał się po raz drugi.

— A...Sasbeng, proszę pana?

— Co? — zapytał Antoni.

— Sasbeng, panie. Pański szyfr.

Detektyw roześmiał się.

— Miał pan nie myśleć..

— Nie o sprawie jako sprawie — odparł chytrze policjant. To jest, co się tyczy mojej teorji. A to jest tylko szyfr. Jutro dam panu znać o szoferze. To znaczy, że zostanie się Asbeng, prawda. Dobranoc panu. Dziękuję.

— Zbiegł po schodach i zniknął.

— Powodzenia! — krzyknął za nim Antoni. Polubił Pike'a od pierwszego wejrzenia. Powróciwszy do gabinetu, zajął wygodne krzesło, opuszczone przez gościa. Wzrok jego padł na upuszczoną książeczkę. Podniósł ją i zaczął czytać.

W dziesięć minut przyswoił sobie treść Grotów Śmierci i zabrał się do dalszych tomików. Wchłonął krwawą fabułę Brakującego Tuzina, przeżył gorące pięć minut z piratami i Carltonem Howem na rzece w Chinach i przeczuł się potem jak gdzie indziej. Następnie przerzucił się do Bibljoteki Nadzwyczajności i wziął w rękę nr. 209 „Znów Wilk". Drugi rozdział tego arcydzieła podziałał na niego jak uderzenie prądem elektrycznym. Podskoczył na krześle i potarł brodę. Zaczął przerzucać dalsze książeczki. Z „Na Oceanie" nie dowiedział się niczego. Zato „Zemsta Jima Bronca" dała mu do myślenia. Oparł się o poręcz krzesła i spojrzał groźnie na firanki w oknach. Nagle rzekł głośno:

— Cóż u djabła! — i nie usłyszał otwierających się drzwi.

— Nie mogę powiedzieć... Jak się miewa mój beau frère? — zabrzmiał czyjś głos.

Antoni zerwał się uradowany i powitał serdecznie swego szwagra, męża siostry żony, Archibalda Basila Traversa, którego niegdyś uratował od więzienia i zarzutu morderstwa, wykrywszy rzeczywistego zabójcę.

— Wyglądasz kolosalniej niż zwykle — rzekł. — I wspanialej. Wesołość, młodość i życie. — Obrzucił bacznem okiem wysoką, tęgą postać szwagra. — Jesteś dziś proszony na obiad?

— Tak — odpowiedział Travers. — Zapraszam się do ciebie. Jesteśmy obaj słomianymi wdowcami. Twoja żona bawi w Pau, a moja w Perthshire. Przyjechałem na cztery dni. Będzie ni się czas dłużył. Idź się ubrać. Może zjemy obiad na mieście, co?

Antoni wyszedł i po trzydziestu pięciu minutach powrócił wykąpany i przebrany. Gość siedział nad szklanką kseresu, zaczytany w Niewolniku Sampana. Na widok wchodzącego, machnął ku niemu kolorowym tomikiem

— Upodobania Wielkich. — Odbyłem interesujący wywiad z pułkownikiem Gethrynem. Uderzyła mnie jego bibljoteka. Jest gorącym bibljofilem i jego kolekcja dzieł Tennela nie ma sobie równ....

Antoni przebył pokój w dwuch krokach.

— Coś ty powiedział?

Wyrwał szwagrowi z ręki małą książeczkę. Na początku pierwszego rozdziału widniał napis, na który przedtem nie zwrócił uwagi:

NIEWOLNIK SAMPANA — Przygoda Carltona Howe'a napisał E. Tenne.

Uderzył się w czoło.

— O, głowo, głowo!

Skoczył do telefonu i kazał się połączyć ze Scotland Yardem. Pike był na konferencji.

— W takim razie proszę poprosić superintendenta Boyda. Prędko..... To pan, superintendent Boyd? Tu mówi Gethryn. Widział się pan z Pikem? Tak? Dobrze. W sprawie Lenneta. Mamy nowy trop. Towarzystwo Wydawnicze Magnum, St. Mary Axe. Zapytać o E. Tennela, autora Carltona Howe'a. Tak. Howe. Arcydetektyw. Dalej: firma wydawnicza Mammoth, Banters Lane, E. C 2. Bibljoteka Nadzwyczajności. Zapytać o Leonarda Ernesta, autora serji Wilk — W —i—l—k. Tak. Arcybandyta. Zapamiętał pan wszystko?... Tak. Tak. Dobrze! Zozaczymy się jutro. Do widzenia!

Zwrócił się do zdziwionego szwagra.

ROZDZIAŁ II.

WILCZA SZTUCZKA.

Zjedli obiad u Bardisa, gdzie panował względny spokój, i można było porozmawiać Wrażenie, jakie zrobiło na Antonim nazwisko twórcy Carltona Howe'a, zaintrygowało Traversa do tego stopnia, że zażądał obszernych wyjaśnień.

Podano ostrygi i Gethryn zaczął opowiadać. Rad był z tej okazji. Szwagier był człowiekiem absolutnie godnym zaufania, opowiedzenie zaś na głos dziwnych wypadków dnia mogło dopomóc do uświadomienia sobie niejednego szczegółu. Pili już kawę, kiedy rzekł:

(d. c. n.)

KRONIKA

LUTY **6** CZWARTEK

DZIS: Tytusa
JUTRO: Romualda

Ws. słońca g. 8 m. 7
Zachód „ g. 16 m. 5

Ws. słońca g. 8 m. 7
Zachód „ g. 5 m. 57

Nabożeństwo adoracyjne

Dnia 7 lutego, jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się w kaplicy S. S. Urszulanek S. J. k. przy ul. Czerwonej Nr 6, o godzinie 19-ej nabożeństwo adoracyjne z konferencją dla inteligencji.

Wymiar podatku obrotowego

Dowiadujemy się, że w drugiej połowie lutego r. b. Urzędy Skarbowe przystąpią do wymiaru podatku od obrotu za rok 1929.

Wymiar ten będą stosować już nowomianowani członkowie wybrani do Komisyj szacunkowych, którym rozesłano w tych dniach nominacje. (w)

Posiedzenie Sekcji Wytwórczości Zwierzęcej

Dnia 4 b. m. w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się posiedzenie Sekcji Wytwórczości Zwierzęcej Wojew. Komisji Rolnej pod przewodnictwem inspektora rolnego, p. inż. Stachowicza i przy udziale p. Bojarskiego inspektora hodowlanego i p. Jakubowskiego wiceprezesa Wojewódzkiego Tow. Org. i Kółek Rolniczych.

Na posiedzeniu tem opracowano program popierania hodowli trzody chlewnej koni i drobiu przez samorządy powiatowe i organizacje rolnicze.

Z Koła Matematyczno-Fizycznego

Zarząd Koła Matematyczno - Fizycznego podaje do wiadomości członków, że w piątek dnia 7 lutego b. r. w lokalu Państwowej Centralnej Bibljoteki Pedagogicznej o godz. 20-ej punktualnie prof. M. Ossiński wygłosi odczyt p. t. „O roli zasad w odkryciach naukowych i ich zastosowanie w fermatowskiej analizie załamania światła".

Nominacje w Urzędzie Prokuratorskim w Łodzi

Dotychczasowy sędzia Sądu Grodzkiego w Zgierzu, p. Kazimierz Kozłowski, oraz asesorowie sądowi pp. Kowalski Michał i Suski Kazimierz zostali mianowani na stanowiska podprokuratorów Urzędu Prokuratorskego w Łodzi. (w)

Czas handlu w kioskach ulicznych

Jak nas informuje łódzkie Starostwo Grodzkie w odniesieniu do kiosków ulicznych sprzedaży wyrobów tytuniowych, gazet i słodyczy oraz sodowej wody, obowiązują godziny handlu jak i dla innych podobnego rodzaju zakładów, to jest w sezonie zimowym od godziny 9-ej rano do godziny 22-ej, a w czasie od 1 kwietnia do 1 września to jest w sezonie letnim, w godzinach od 9-ej do 23-ej (w)

POKRAPIANI WRZĄCĄ WODĄ LOKATORZY WALCZYLI JAK LWY

z furją nacierając na siebie rondlami i haczykami

Na ulicy srebrzyńskiej zawrzało wczoraj jak w ulu.

Wojna! Wojna! wrzeszczeli chłopcy i co sił gnali do domu Nr. 9, gdzie już od godziny trwały

sąsiedzkie zapasy

między rodziną Skąpskich i Wróblewskich.

O co poszło, nawet zwaśnieni dokładnie nie wiedzą. Lokatorowie twierdzą, że wstępem do bitwy była pogawędka p. Michaliny Skąpskiej z p. Józefą Wróblewską.

Z pewnych powodów nie możemy podać

dokładnego tekstu „rozmówki"

zwaśnionych sąsiadek, zaznaczamy jednak, że użyto w niej wiele wyrazów, których ortografji ze względu na moralność publiczną nie można sprawdzić w najobszerniejszym nawet słowniku.

Gdy zabrakło argumentów słownych w postaci dość dosadnych wyrażeń obie zwaśnione niewiasty „skoczyły" po amunicję nie tyle lepszą ile cięższą w postaci

haczyków, rondli, garnków,

a nawet krzeseł.

Ponieważ operowanie tylu naraz przedmiotami nastręczało pewne trudności obie strony

zaalarmowały swoich najbliższych.

Mężowie nie pozostali głusi na wezwanie swych połowic.

Po przybyciu „posiłków" walczące strony natarły na siebie

z podwójną zaciętością.

Na widok walki w żyłach lokatorów cichego zwykle domu

zawrzała krew przodków

z pod Wiednia kilku co najgorętszych

rzuciło się w wir bitwy,

a za chwilę prócz brzęku uderzających o siebie rondli, garnków i haczyków, do uszu obserwatorów doszły

jęki pierwszych rannych.

W tym momencie p. Wróblewska wycofała się z pola walki i wpadłszy do kuchni, złapała

garnek z wrzącą wodą,

chcąc nią widocznie zagrzać serca walczących.

Po pierwszem „pokropieniu" kilku z pośród walczących

wrzasnęło w niebogłosy,

lecz nie przejęta tem waleczna niewiasta „dalej prowadziła dzieło zniszczenia".

Nie wiadomo, coby się działo, gdyby nie

przybyła w tej chwili policja

i nie rozpędziła wojowników, z pośród których

trzy tylko osoby nie umknęły z placu:

dotkliwie poporżona Skąpska, oraz pobici: Bolesław Kubiak, i Konstanty Gąbski.

Te trzy ofiary sąsiedzkich porachunków

opatrzyło pogotowie,

reszta rannych wstydliwie pochowała się w swych mieszkaniach.

Policja przeprowadzi dochodzenie celem ustalenia nazwisk „bohaterów" wczorajszej walki. (g)

PORCJA BOKSU i WALKI FRANCUSKIEJ NA ULICY

Bójka poważnych kupców wobec licznego audytorjum i policjanta konnego

W dniu wczorajszym ulica Piotrkawska w godzinach popołudniowych była terenem niezwykłego, a jednak tak charakterystycznego w dzisiejszych czasach widowiska.

Około godziny 6-ej pp. przechodził ul. Piotrkowską jakiś elegancko ubrany mężczyzna w towarzystwie niewiasty, jak się potem okazało — żony.

Koło rogu ul. Południowej podszedł do niego jakiś mężczyzna, który w ordynarny sposób począł się domagać

zapłacenia protestowanego weksla.

Usłyszawszy odpowiedź, że na ulicy spraw takich się nie załatwia, wierzyciel począł w ordynarny sposób wymyślać zatrzymanemu, przyczem obaj sobie nie żałowali i zarzucali wszystkie możliwe przestępstwa, jak fałszerstwo weksli, złodziejstwo, paserstwo i t. d. Od słów przeszło

do rękoczynów,

przyczem obaj wykazywali niepowszedni temperament i dali doskonałą lekcję popisową boksu i walki francuskiej.

Kres walce położył policjant konny, który obydwóch wylegitymował

i sporządził odpowiedni protokół.

Okazało się iż są to dwaj

znani kupcy łódzcy

Szalama Hersz Landau, zamieszkały przy ulicy Wschodniej 18, zaś drugim Hersz Widawski, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 35. Policja konna sprawę tę skieruje do V. komisarjatu, na terenie którego rozegrała się powyższa scena. (p)

Likwidacja szajki złodziejskiej

grasującej na terenie Kalisza

Od dłuższego czasu na terenie miasta Kalisza, operowała

zuchwała szajka złodziejska,

która dokonywała kradzieży, a nawet rabunków w sklepach masarskich.

Przez czas dłuższy władze policyjne nie mogły wyśledzić złodziej. W dniu wczorajszym po żmudnych poszukiwaniach udało się wreszcie policji ująć

trzech członków

szajki.

Drogą poufną ustalono, że skradzione wyroby masarskie przewożone zostają samochodem, wobec czego zwrócono baczną uwagę na przejeżdżające samochody.

I oto nocy wczorajszej o godzinie 1-ej po północy zatrzymano taksówkę, która kierowała się w stronę Ostrowia.

W samochodzie znajdowało się trzech pasażerów, z bagażami, po rozpakowaniu, których okazało się, że zawierają one wyroby mięsne i mięso,

pochodzące z kradzieży.

Wszystkich pasażerów, a mianowicie Stefana Polończyka, Bronisława Witraczka i Józefa Sremskiego aresztowano.

Zatrzymano również szofera taksówki Zygmunta Lasockiego, jako podejrzanego o współudział i pomoc przy przewożeniu skradzionych przedmiotów. (w)

Trup wisielca na drzewie

Znikomy popyt na węgiel przyczyną samobójstwa

W lasku chojeńskim, przy ulicy Kościelnej w dniu wczorajszym dozorca tej samej posesji, należącej do sanatorjum, spostrzegł na drzewie

wiszącego człowieka.

O odkryciu swem natychmiast powiadomił posterunek policji państwowej w Chojnach i po kilku minutach na miejsce przybyły władze śledcze.

W toku dochodzenie stwierdzono, że wisielcem jest 42-letni Adam Lewy, kupiec węglowy, mający swoje składy na ulicy Tuszyńskiej i Śląskiej.

Lewy ze względu na brak mrozów i

znikomy popyt na węgiel

znalazł się w dość przykrem położeniu finansowem.

Będąc z natury człowiekiem oszczędnym, a nawet nieco skąpym, nie mógł przeboleć strat i od dłuższego czasu nosił się z zamiarem samobójstwa, co też dokonał w lasku sanatorjum.

Zwłoki wisielca przewieziono do prosektorjum przy ulicy Łąkowej. (w)

Sprostowanie

W Bilansie Pocztowej Kasy Oszczędności drukowanym w Nr. 35 „Hasła" z dnia 5 lutego b. r. nastąpiła pomyłka w cyfrach, a mianowicie:

Rachunek Strat i Zysków

po stronie „Straty"
pkt. 2 litera b) brzmi: oszczednościowych 7.374.842.46
winno być: „ 7.374.842.36

co niniejszem prostujemy.

Włóczęgostwo w wieku dziecięcym

Z sali odczytowej przy Sądzie dla Nieletnich w Łodzi

Z inicjatywy Sędziego dla nieletnch w Łodzi, p. Zdzisława Knappika, odbywają sę co dwa tygodnie w sali kuratorskiej przy tymże Sądzie odczyty, mające na celu pogłębienie wiedzy kuratorów, jako pomocników Sędziego w kierunku ich pracy, oraz referowanie ciekawszych wypadków z dziedziny przestępczości wśród nieletnich.

Pierwszy odczyt, który wygłosił przewodniczący Sądu p. Knappik, nosił tytuł: „Dziecko moralnie upośledzone“.

Drugi wygłosiła kuratorka, p. Littauerówna, dając obraz pracy dla nieletnich przestępców w Brukselli, gdzie pracowała jako asystentka w laboratorjum psychologicznym.

Tematem trzeciego, który wygłosiła w sobotę dn. 1 lutego r. b. kuratorka p. Toruńczykowa, było: „Włóczęgostwo w wieku dziecięcym i młodzieńczym, jego psychologja i patalogja“.

Czerpiąc z kroniki wypadków, przewijających się przed sądem dla nieletnich w Łodzi, prelegentka przytoczyła ciekawy wypadek, stanowiący jakoby typ charakterystyczny, by do niego nawiązać treść odczytu. Chłopiec 12-to letni, którego ideałem, zrodzonym pod wpływem szkodliwych filmów, jest walka z policją, więzienie i ucieczka z niego, kradnie opiekunowi) zrazu mniejsze sumy pieniężne. Opiekunowie kilkakrotnie zatuszowują sprawę, uwalniając ich wychowanka z rąk policji. W końcu — spostrzegłszy kradzież 400 złotych, z którą chłopiec chciał uciec, — sami oddają go w ręce sprawiedliwości. Stanąwszy przed sądem, — chłopiec na zapytanie sędziego, czy chce iść do „Domu poprawczego“, z całym dziecięcym cynizmem odpowiada: „Tak, bo stamtąd można uciec“. Sąd skazuje go na dom poprawczy, gdzie od miesiąca ów klasyczny typ młodocianego przestępcy się wychowuje.

Tego wypadku użyła prelegentka jako bazę do swego odczytu, w którym rozpatrywała włóczęgostwo z punktu widzenia psychologicznego i patalogicznego.

Włóczęgostwo leży w naturze każdego człowieka. Już od najmłodszych lat cieszymy się na zmianę miejsca i inne otoczenie. Stąd zwyczaj wyjazdów na wakacje. Czyż nie byli włóczęgami najznakomitsi poeci i pisarze wszelkich wieków i czy nie mieli do zawdzięczenia swej sławy nietylko genjuszowi, — lecz zdobyczom osiągniętym przez nieprzeparty pęd do włóczęgostwa?

Ten pęd często występuje na tle najrozmaitszych konstelacji psychicznych i należą tu takie zjawiska powszechnie znane i perjodycznie w życiu dziecka już się powtarzające, jak: ucieczka z domu względnie ze szkoły, t. z. wagary i t. p. jest to t. zw. włóczęgostwo normalne.

Na granicy między normalnością a patalogją umieścić należy t. zw. „romantyków“, t. j. dzieci, u których pod wpływem lektury, opowiadań, kinematografu i t. p. fantazja w tym stopniu się rozbudza i potęguje, że zaciera się świadomość między rzeczywistością a ułudą, zaś popęd do powtórzenia i osobistego przeżycia owych fantastycznych przygód, marzeń a nawet snów jest tak silny, że wobec niego zanika mechanizm świadomej motywacyj i zdrowych refleksyj. W takich momentach nawet dziecko, skądinąd normalne, zabierze ojcu czy to jakiś przedmiot, by go spieniężyć i użyć na cel wyśnionego przeżycia, — czy też nawet pieniądze.

Wśród romantyków wyróżnić można dwie kategorje: Dzieci w okresie późniejszego dzieciństwa — t. j. od lat 7 — 14 i młodzieńców w okresie „pokwitowania“, t. j. od lat 15—18. W obu tych okresach bowiem mechanizm psychiczny włóczęgostwa inaczej się przedstawia: Dla wieku późnodziecięcego decydującym czynnikiem będzie: nader bujna wyobraźnia t. j. skłonność do illuzyj, w okresie zaś „pokwitowania“ popęd płciowy.

Na takim tle rodzi się popęd do włóczęgostwa romantycznego. Popęd ten ująć i zorganizować oddawna było zadaniem naszych instytucyj wychowawczych i dziś poszczycić się możemy takimi organizacjami, jak „harcerstwo“ u nas, „Skauting“ w Anglji, — w Niemczech „Wandervogel“ i „Pfadfinderzy“ i t. p. W tym duchu „Skauting“ uważać można jako doskonałą organizację w najwyższym sensie pojętych erotycznych popędów, budzących się z szczególną siłą w okresie „pokwitowania“.

Odczyt powyższy znalazł szczery oddźwięk wśród licznie zebranych słuchaczy. Przyczyni się on niechybnie do należytego oświetlenia często zdarzających się wypadków „włóczęgostwa“ przed sądem dla nieletnich.

Smierć na ulicy

Na ulicy Rzgowskiej przed posesją 51, w dniu wczorajszym Kowalczyk Mieczysław, zamieszkały przy ulicy Kopernika 24 w chwili gdy wsiadał do tramwaju dostał nagle skurczów żołądkowych oraz ataku sercowego i nim przybył wezwany lekarz pogotowia zmarł.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu do czasu komisji lekarskiej. (w)

Pożar przy ul. Piotrkowskie

Ubiegłej nocy w mieszkaniu Piotra Drewińskiego przy ulicy Piotrkowskiej 120 od pieca zapalily się sprzęty domowe.

Ogień rozszerzał się gwałtownie i przybierał znaczne rozmiary. Przybyły na miejsce II oddział straży ogniowej pożar po dwugodzinnej akcji ugasił.

Straty dość poważne ponieważ kilka mieszkań uległo zniszczeniu. (p)

Kto z pracowników tramwajowych

zaliczony jest do grupy pracowników umysłowych

Od chwili wcielenia w życie ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysło wych powstała sporna kwestja,

kogo z pracowników tramwajowych

należy zaliczyć do grupy pracowników umysłowych, a kogo do grupy pracowników fizycznych.

Powstała sytuacja taka, że pewna grupa pracowników nie była ubezpieczona w Funduszu Bezrobocia, a zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych nie chciał ich również zaliczyć, w poczet pracowników umysłowych.

Obecnie sytuacja ta uległa

całkowitemu wyjaśnieniu,

bowiem Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zawiadomiło zainteresowanych, że: komisja międzyministerjalna zaliczyła, do kategorji pracowników umysłowych na zasadzie art. 2 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. Dz. Ust. R. P. Nr . 36: starszych majstrów i majstrów, zawiadowców stacyj podmiejskich i ich pomocników. Starszych kontrolerów i kontrolerów ruchu, st. instruktorów i instruktorów, ekspedytorów, inkasentów, bileterów, zatrudnionych pracami kancelaryjnemi, pozatem bileterów za sprawujących czynności magazynierów, prowadzących magazyn biletów tramwajowych i odnośną rachunkowość, pisarzy, pomocników, majstrów, o ile pomocnicy ci spełniają czynności nadzorcze nad pewną grupą osób z prawem dysponowania pracą tych osób, a obok tych czynności nie spełniają z reguły czynności fizycznych, równorzędnych z czynnościami fizycznemi,, jakie wykonywują osoby przez nie nadzorowane.

Konduktorzy zaliczeni zostali w poczet

pracowników fizycznych.

Dzięki temu wyjaśnieniu ministerstwa sprawa nie będzie przedstawiała na przyszłość żadnych wątpliwości. (p)

STRZAŁY WŚRÓD NOCY

Właściciel domu napadnięty przez dwóch pijaków

Nocy ubiegłej około godziny 12-ej posterunkowy obchodzący ulicę Dąbrowską

usłyszał strzelaninę

dochodzącą z ulicy Podmiejskiej. Natychmiast pobiegł w tym kierunku alarmując jednocześnie gwizdkiem kolegów. Po przybyciu na miejsce strzelaniny, t. j. na ulicę Podmiejską zauważył koło domu Nr. 17, leżącego na ziemi osobnika koło którego stał starszy mężczyzna

z rewolwerem w ręku,

cały pokrwawiony.

Natychmiast zaalarmowano Pogotowie Ratunkowe które przybyło po kilku minutach na miejsce. Okazało się iż leżący na ziemi mężczyzna jest ogłuszony ciosem rewolweru w głowę, zaś stojący nad nim z dymiącą bronią w ręku jest dotkliwie pobity. Przeprowadzone dochodzenie dało następujące wyniki:

Pobitym i pokrwawionym mężczyzną okazał się właściciel domu przy ulicy Podmiejskiej 44-letni Mateusz Piotrowski zamieszkały przy ulicy Dąbrowskiej Nr. 47.

Jak się okazało Piotrowski dnia tego

zainkasował znaczną kwotę

od lokatorów za komorne i późną nocą wracał do domu. Koło domu Nr. 17 przy ulicy Podmiejskiej zastąpiło mu drogę dwóch osobników, którzy rzucili się na niego i poczęli go bić. Piotrowski przypuszczając, że jest to

napad bandycki

wyjął z kieszeni rewolwer i zadał kolbą cios w głowę jednemu z napastników poczem zaczął strzelać w górę. W międzyczasie drugi napastnik kopnął go silnie w brzuch i sięgnąwszy do kieszeni wyjął z niej jakiś czarny przedmiot. Piotrowski przypuszczając,

że jest rewolwer

skierował lufę rewolweru w stronę napastnika, co miało taki skutek, że rzucił on się do ucieczki. Zemdlonym osobnikiem, który otrzymał cios kolbą w głowę okazał się 25-letni Kazimierz Sikorski zamieszkały przy ulcy Rzgowskej 37. Zatrzymano go w komisarjacie do wytrzeźwienia, ponieważ był

zupełnie pijany.

Za zbiegłym towarzyszem Sikorskiego wdrożono poszukiwania.

Co się tyczy napadniętego Piotrowskiego, to pociągnięto go do odpowiedzialności za nieprawne posiadanie broni oraz za zakłócenie spokoju przez nocną strzelaninę. (p)

Włamanie do fabryki Landego

Władze policyjne wdrożyły energiczny pościg za złodziejami

Nocy wczorajszej niewykryci dotychczas sprawcy dostali się

za pomocą włamania

do fabryki Landego przy ulicy Pomorskiej 75, gdzie dokonali kradzieży różnych towarów i przędzy na sumę przeszło 10000 złotych.

Kradzież spostrzeżono dopiero nad ranem. Magazynier, który przybył do składu, nad którym miał pieczę zauważył, że drzwi prowadzące do magazynu są otwarte a po wejściu stwierdził okropny nieład panujący wewnątrz oraz

brak dużej ilości towarów.

Natychmiast powiadomił o odkryciu swem administrację fabryki oraz policję, która po przybyciu na miejsce wszczęła dochodzenie. W czasie dochodzenia ustalono, że złoczyńcy dostali się przez wypiłowanie krat i wybicie okien do wnętrza fabryki skąd za pomocą podrobionych kluczy

przedostali się do magazynu

i jak stwierdzają ślady gospodarowali dość długo.

Złodzieje wiedząc, że nikt im nie przeszkodzi, załadowali towar w worki, poczem za pomocą linek wciągali go na dach, skąd przerzucali na następną posesję nieogrodzoną.

Następnie towar skradziony załadowali na oczekujący ich tam wóz i z łupem odjechali nie spostrzeżeni przez nikogo.

Z Sekcji Stolarzy

W niedzielę, dnia 9 lutego, o godz. 9,30 rano odbędzie się nadzwyczajne zebranie czeladników stolarskich przy ul. Piotrkowskiej Nr. 238.

Prosimy o gremjalne przybycie. Sprawy bardzo ważne.

Zarząd.

Dr. Bogusławski wyjeżdża na kurs do Państw. Szkoły Higjeny w Warszawie

Jak się dowiadujemy w dniu 12 b. m. naczelny lekarz Kasy Chorych dr. Bogusławski wyjeżdża do Warszawy do Państwowej Szkoły Higjeny na kurs administracji dla lekarzy naczelnych Kas Chorych.

Prócz naczelnego lekarza wyjeżdżają na ten kurs w myśl zlecenia okręgowego urzędu ubezpieczeń również niektórzy dzielnicowi lekarze kasowi. (b)

Budowa linji tramwajowej Łódź-Brzeziny

Jak wiadomo łódzkie koleje dojazdowe otrzymały koncesje na budowę kolejki Łódź-Koluszki przez Brzeziny. W roku bieżącym zostanie zbudowany jedynie odcinek Łódź-Brzeziny, równocześnie będą prowadzone prace przy wytyczeniu linji Kruszew-Piotrków, która to linja będzie łączyć Łódź przez Rudę Pabjanicką, Tuszyn z Piotrkowem. (t)

Wybory do rad miejskich w Rudzie Pabjanickiej i Aleksandrowie

Jak się dowiadujemy sprawa rozpisania wyborów do rad miejskiej Rudy Pabjanickiej, Aleksandrowa i Konstantynowa, których kadencja została zakończona, została definitywnie zdecydowana. Nowe wybory odbędą się na jesieni b. r. (t)

Pożyczka dla m. Turku

Na ostatniem posiedzeniu komisji rozdzielczej funduszu komunalnego, przyznano między innemi pożyczkę dla miasta Turku, w województwie łódzkim w wysokości 70000 złotych. (w)

Na najbiedniejszych miasta Łodzi

Na zew Komitetu niesienia pomocy najbiedniejszym naszego miasta, na czele którego stoi p. wojewoda Jaszczołt, w dniu wczorajszym urzędnicy Łódzkiego Starostwa Grodzkiego uchwalili opodatkować się dobrowolnie na najbiedniejszych łodzian i jako pierwszą ratę wnieśli do komitetu zebrane 88 zł.

Identyczną uchwałę powzięli urzędnicy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego składając na ten cel 78 zł.

Dowiadujemy się również, że podobne uchwały mają zapaść na zebraniach nauczycieli szkół powszechnych i średnich oraz pracowników miejskich i użyteczności publicznej. (w)

Z Koła „Rodzina Policyjna"

Koło „Rodzina Policyjna" przy XIV komisarjacie P. P. urządza w sobotę dnia 8 lutego r. b. o godz. 8-ej wieczór „Wieczór Karnawałowy" w sali tanecznej w ogrodzie „Zacisze" przy ulicy Rzgowskiej Nr. 56. Dochód z zabawy przeznaczony jest na rzecz sierot i wdów po zabitych i zmarłych policjantach XIV kom. P. P.

Pod kołami autobusu

W dniu wczorajszym Kalisz był widownią tragicznego wypadku. Ulicą Piłsudskiego przechodziła jak się potem okazało 42 letnia Marja Fuksowa żona obywatela kaliskiego.

Chcąc wyminąć szybko jadącą bryczkę p. Fuksowa wpadła pod koła pędzącego autobusu.

Szofer nie zdążył zahamować pędzącego pojazdu i nieszczęśliwa kobieta wpadła pod koła. Śmierć nastąpiła momentalnie wskutek pęknięcia czaszki. Wdrożone dochodzenie ustali czy szofer ponosi jakąkolwiek winę za wypadek. (p)

Giełda zbożowa

CENY RYNKOWE.

Żyto 20.50 — 21.00; Pszenica 36.00 — 67.00; Owies jednolity 19.00 — 20.00; Jęczmień na kaszę 20.00 — 21.00; Jęczmień browarny 25.00 — 26.00; Mąka pszenna luksusowa 68.00 — 71.00; Mąka pszenna 0000 59.00 — 61.00; Mąka żytnia według typu przepisowego 37.00 — 37.50; Otręby pszenne szałe 18.50 — 19.50; Otręby pszenne średnie 15.00 — 16.00; Otręby żytnie 10.75 — 11.00; Kuchy lniane 36.00 — 37.00; Kuchy rzepakowe 28.00 — 29.00; Groch jadalny 35.00 — 38.00.

Obroty małe. — Usposobienie słabe.

Praca u podstaw

O obywatelskie wychowanie młodzieży

Tak wychowanie fizyczne, sport i przysposobienie wojskowe wstępnym bojem podbiły opinję i swoim rozmachem zdobyły dla swoich celów pomoc całego społeczeństwa i państwa, — tak również wstępnym bojem będzie musiało zdobyć sobie te same prawa jeszcze jedno zagadnienie, które stoi przed nami. Tem zagadnieniem jest

wychowanie obywatelskie młodzieży.

Do nas, do pokolenia dojrzałego należy „wczoraj" i „dziś" narodu. Te karty zapisaliśmy wysiłkiem, jaki nam nakazały dzieje. Natomiast do młodego pokolenia, należy „jutro" Polski. Nasz wysiłek nie będzie pełny, jeśli młodzieży naszej nie przystosujemy należycie do jej przyszłej roli. Potęga Polski nie tkwi w wartościach martwych, ale w żywym człowieku, który te wartości równie dobrze może tworzyć, jak i uzyskane „zadarmo" — niszczyć.

Wychowania, które nazywamy obywatelskiem, nie jest w możności dać naszej młodzieży sama szkoła, — nie jest w możności dać zwłaszcza tej najliczniejszej części młodzieży, która poprzestać musi na szkole powszechnej. Do życia obywatelsko — państwowego przygotowywać należy także młodzież dorastającą. Ta praca dokonywuje się już u nas jeszcze tego rozmachu, jaki jej jest potrzebny ze względu na wagę zadania.

To też z radością należy

powitać program,

jaki w tej dziedzinie nakreślił sobie Związek Strzelecki na rok 1930. Nic to, że życie i trudności, jakie realizacja tego programu spotka na swej drodze, znacznie go może przykrócą. Ocaleje bowiem z niego napewno jedno: — linja, po której praca się potoczy.

Program ten chce: — „dać młodzieży zrozumienie ojczyzny, kształtować instynkt państwowy, przyzwyczajać do karności i dyscypliny, nauczyć posłuszeństwa dla przełożonych, rozwijać koleżeństwo i gotowość dzielenia wspólnego trudu, budzić cześć i zrozumienie dla rzeczy wielkich i wzniosłych, szacunek dla pracy umysłowej i fizycznej, rozwijać poczucie godności osobistej, dumy narodowej, przywiązanie do tradycji, kształtować charaktery silne, obowiązkowe i wytrwałe'.

Ośrodkiem tej pracy zwłaszcza w zimie, ma być świetlica, która winna się stać „drugim domem rodzinnym dla strzelców, miejscem wypoczynku i rozrywki o pracy, klubem, gdzieby przychodzili z radością i czuli się jak u siebie". Ma być ona zaopatrzona „w najniezbędniejsze pomoce, jak gry towarzyskie, bibljotekę, pisma, radjo, mapy, tablice" i t. p. Przy świetlicy zaleca się „organizację gospody bezalkoholowej (herbaciarni)::.

Ponadto do zakresu wychowania obywatelskiego wchodzi: samokształcenie, kursy dokształcające, kursy zawodowe, teatry amatorskie, chóry orkiestry, obchody, przysposobienie rolnicze, konkursy, imprezy, zabawy i t. p. — Program letni, to: wychowanie fizyczne, przysposobienie wojskowe, wycieczki krajoznawcze, obozy wypoczynkowe, wysadzanie dróg drzewkami i t. d.

Prace te Związek Strzelecki prowadzi przez swych referentów wchowania obywatelskiego w okręgach, powiatach i oddziałach. Referenci pozostają, o ile możności w ścisłym kontakcie

z władzami szkolnemi państwowemi i komunalnemi

oraz z nauczycielstwem.

W całym szeregu tych prac Związek Strzelecki zapewnił sobie współdziałanie organizacyj pokrewnych. Tak np. walkę z analfabetyzmem i półanalfabetyzmem prowadzi przy pomocy „Kursów dla dorosłych", organizowanych głównie przez samorządy, przy współudziale nauczycielstwa. Akcję dokształcającą prowadzi za pośrednictwem "Powszechnego Uniwersytetu Korespondencyjnego", — organizację kursów przez „Instytut Oświaty dla Dorosłych", — teatry strzeleckie przy pomocy „Związku Teatrów Ludowych" — przysposobienie rolnicze przez organizacje rolnicze i przez traktorów rolnych.

Ponadto do pracy w samym Związku Strzeleckim w r. b. mają być na terenie całego państwa organizowane „Komisje Wychowania Obywatelskiego", jako ciała doradcze, złożone z fachowców poszczególnych działów pracy, jak np. instruktorów rolnych, muzyków, teatrologów i t. p.

W komisjach tych ogromną rolę odegrać może społeczeństwo, które przez te komisje wnosić winno w tę stutysięczną rzeszę młodzieży

twórczą inicjatywę, wiedzę i pracę

w kierunku nauczenia jej szeregu rzeczy potrzebnych i pożytecznych.

A praca ta jest warta, aby zwrócić na nią szczególną uwagę. To, co damy młodzieży, zostanie zwrócone Polsce z wielokrotnym naddatkiem. Jest to praca u podstaw. Tam tkwi przyszłość narodu i państwa.

Wywrotowcy przed sądem

Za agitację komunistyczną wśród żołnierzy

dwa i pół roku więzienia

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi zasiedli Adam Kubisiewicz lat 21, Berek Zajdenfeld lat 20, Gołda Brucha Kozłowska lat 25, Szajndla Bornszetein lat 19 oskarżeni

o działalność komunistyczną.

Szczegóły sprawy tej przedstawiają się następująco:

Urząd Śledczy miał od dłuższego czasu informacje, że niejaki Adam Kubisiewicz zamieszkały przy ulicy Brzezińskiej Nr. 59 należy do Związku Młodzieży Komunistycznej i uprawia agitację w Związku Strzeleckim i wśród wojska.

W połowie lipca r. ub. policja rozpoczęła obserwować Kubisiewicza. W dniu 18 lipca zauważono, że

poszedł on do koszar 28 p. S. K.

gdzie szukał jakiegoś kaprala.

Po wyjściu z koszar udał się na ulicę Cegielnianą gdzie pod numerem 4 spacerował z 15 minut. Następnie podeszła do niego

jakaś młoda kobieta,

jak się okazało Szajndla Borensztajn i po małym spacerze para ta rozstała się przy zbiegu Piotrkowskiej i Cegielnianej.

Koło Zawadzkiej podeszła do Kubisiewicza Gołda Brucha Kozłowska (Kilińskiego 59) z którą spacerował aż do ulicy Aleksandryjskiej gdzie się pożegnali.

Dalsza obserwacja wykazała, że Kubisiewicz stale

spotykał się z żołnierzami.

Po kilku dniach zaobserwowano że do Kubisiewicza podszedł młody człowiek jak się potem okazało Berek Zajdenfeld który wręczył Kubisiewiczowi jakąś paczkę.

Obydwóch aresztowano wtedy i sprowadzono do V komisarjatu. Na sprawie sądowej której przewodniczył wiceprezes Sztajman w asyście s. s. Fajta i Kurczyńskiego oskarżeni do winy się nie przyznali.

Oskarżał prok. Chawłowski bronił oskarżonych adw. Forelle.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy i zbadaniu świadków skazał Adama Kubiszewicza i Berka Zajdenfelda po dwa i pół roku więzienia z zamianą na dom poprawy, obie kobiety zaś uniewinnił z braku dowodów winy. (p)

Rejestracja bezrobotnych

na zapomogę na miesiąc luty

Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w dniu 3 lutego r. b., rozpoczęła się rejestracja bezrobotnych na zapomogę za miesiąc luty, którzy otrzymali państwową zapomogę zimową za m. styczeń r. b. z Kasy Urzędu Zasiłkowego dla Bezrobotnych, oraz tych osób, które wyczerpały zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia w miesiącu styczniu 1930 roku.

Do rejestracji zgłosić się również mogą bezrobotni samotni, którzy zarejestrowali się na pracę w Oddziałach P. U. P. P. do dnia 15 grudnia 1929 roku, a nie zostali uprawnieni do pobierania zasiłków ustawowych z funduszu bezrobocia.

Rejestracja odbywa się w lokalu Urzędu Zasiłkowego przy ul. Piotrkowskiej Nr. 273, w godzinach od 9-ej do 14-ej, według następującego porządku:

Czwartek, dnia 6 lutego, 1930 roku:

bezrobotni, których nazwiska rozpoczynają się od liter:

M. N. O.

Piątek, dnia 7 lutego, 1930 roku:

bezrobotni, których nazwiska rozpoczynają się od liter:

P. R. S.

Sobota, dnia 8 lutego, 1930 roku:

bezrobotni, których nazwiska rozpoczynają się od liter:

T. U. W. Z. Ż.

Bezrobotny, zgłaszający się do rejestracji, powinien okazać: 1) dowód osobisty, względnie inne urzędowe zaświadczenie tożsamości, 2) legitymację P. U. P. P., stwierdzającą fakt pobrania zapomogi zimowej za styczeń 1930 roku, względnie wyczerpania zasiłku ustawowego z funduszu bezrobocia w styczniu 1930 roku, oraz fakt zgłoszenia się do kontroli w P. U. P. P. w miesiącach: grudniu, styczniu i lutym, względnie zarejestrowania się na prace do dnia 15 grudnia 1929 roku.

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR ▫▫ KINO ▫▫ WIDOWISKA ▫▫ RADJO

TEATRY

Teatr Popularny:: — Małżeństwo Loli
Teatr Kameralny: — Kochanek Pani Vidal
Teatr Miejski: — Rzeź

CO GRAJĄ W KINACH

Bajka: Hrabia Monte Christo
Capitol: — Kraj bez kobiet
Casino: — Kobieta z bruku.
Czary: — Ostatnie przygody Tarzana
Corso: — Indyjska Krew
Era: — Intrygant
Grand - Kino: — Marsz Weselny.
Luna: — Pod Banderą Miłości.
Mimoza: — Nibelungi
Odeon: — Kulisy Mody
Przedwiośnie: — Złote Pieło
Palace: — Anny szuka męża.
Resursa: — Dama w szkarłacie
Raj: — Klub czarnej ręki
Słońce: Ty, Ty moje marzenie
Splendid: — Romans współczesnej panny
Syrena: — Korsarz mórz południowych
Uciecha: — Białe róże
Wodewil: — Kulisy Mody
Venus: — Dolina Trwogi,
Zachęta: — Gałganek

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.
PREMJERA
„INTRYGA I MIŁOŚĆ“

Dziś czwartek oczekiwana z wielkiem zainteresowaniem premjera pięcioaktowej tragedji Fryderyka Schilera „Intryga i Miłość“ zakupiona przez Macierz Szkolną. Reżyser Włodzimierz Ziembiński dekorator E. Pietkiewicz i cały zespół dołożyli wszystkich starań, by temu arcydziełu literatury niemieckiej dać jaknajpiękniejszą oprawę i najgodniejszą inscenizację. Obsadę stanowią: Biskupska, Paczkówna, Relewicz-Ziembińska, Woźnik, Górowski, Madaliński, Warchałowski i Ziembiński.

W piątek oraz w sobotę pp. i wiecz. oraz w niedzielę po dwa razy „Intryga i miłość“.

PRZEDSTAWIENIE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

W środę o godzinie 4-ej po południu „Intryga i miłość“ dla młodzieży szkolnej. Ceny miejsc od 50 gr. do 1.50.

„KOPCIUSZEK“
po raz ostatni.

Na liczne żądania Sz. Publiczności wraca raz jeszcze jeden na afisz pierwszorzędnie wystawiona bajka dla dzieci „Kopciuszek“. Już sama długotrwałość powodzeniowa tego barwnego widowiska świadczy najlepiej o jego wartości. Ceny najniższe: od 50 gr. do 1.50.

TEATR GEYEROWSKI
Piotrkowska 295.

W sobotę i w niedzielę dwa razy arcywesoła farsa Hoopwoda „Nasza Żonusia“ w reżyserji St. Dębicza.

TEATR KAMERALNY.
Traugutta Nr. 1.

Dziś czwartek o godz. 8,30 i dni następne cieszaca się niesłabnącem powodzeniem koncertowo wykonana doskonała komedja Verneuil'a „Kochanek Pani Vidal“.

W popisowych rolach Zofja Marcinowska i L. Tatarski.

W przygotowaniu komedja Pawła Franka „Grand — Hotel“, która zdobyła sobie rekordowy rozgłos na scenach zagranicznych.

PRZEDSTAWIENIA POPOŁUDNIOWE
w Teatrze Kameralnym.

W sobotę o godz. 4,30 po poł. po cenach zniżonych (od 1,50 zł. do 6 zł.) oraz w niedzielę o 4,30 p. p. „Kochanek Pani Vidal“.

WIELKA REDUTA ARTYSTYCZNA.

Organizowanie „Wielkiej Reduty Artystycznej“ urządzanej w sali Filharmonji dn. 22 lutego przez artystów Teatru „Kameralnego“ w pełnym toku. Zaproszenia otrzymać można w kancelarji Teatru „Kameralnego“ lub w cukierni Gostomskiego.

TEATR MIEJSKI.
„RZEŹ“.

Dziś we czwartek „Rzeź“ Gordina. Ceny popularne.

„CYJANKALI“.

Jutro w piątek „Cyjankali“ sztuka F. Wolfa.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań Piotrkowska 74 od 10 rano do 7 wieczorem.

„DZIELNY WOJAK SZWEJK“.

Pojutrze w sobotę o godzinie 4 popołudniu po cenach najniższych „Dzielny Wojak Szwejk“.

„SPLENDID“.

PRZED DZISIEJSZĄ REWELACYJNĄ PREMJERĄ FILMU „FOX FOLLIES“.

Słynny reżyser rewjowy, Dawid Butler, twórca rewji tanecznej i śpiewnej „Fox Follies“ (New Jork w nocy), opowiada, jak udało mu się rewję tę zrealizować. Butler mówi: „Mało kto, nawet w Ameryce, mógł podziwiać najsłynniejszych aktorów rewjowych i słuchać ich piosenek. Mało kto, również mógł na miejscu zapoznać się ze słynnym zespołem Rewelersów, lub akrobatyką 24-ech tańczących chłopców. Ze względu na powyższe, postanowiliśmy udostępnić ową rewję obywatelom wszystkich krajów. Dzięki udoskonalonemu systemomi aparatów, udało się odtworzyć wszystkie szczegóły imponującej remji „Fox Follies“. Wybraliśmy najlepszych artystów, nie szczędziliśmy pieniędzy na zaangażowanie kilku zespołów rewelersów, „dancing girls“. Rewja ta lansuje kilka przepięknych piosenek. „Od siebie dodajemy, że rewja ta od dzišiaj ukaże się w kinie dźwiękowem „Splendid“

„ODEON“ i „WODEWIL“.
„KULISY MODY“.

„Kulisy Mody“ to rekord zdrowego humoru i pogody a zarazem jedna z najlepszych ról „króla“ amantów Harrego Liedtke. Dawno niewidziana Marja Corda czuła się w swym żywiole, a taką miłą i ponętną nie oglądaliśmy Jej jeszcze w żadnym z obrazów. Obok tej świetnej pary doskonale odtworzyli rolę Ernest Verebes oraz Herman Picha. Nad program doskonała komedja pełna tricków i humoru.

2000 budynków spłonęło w ciągu roku
na terenie województwa łódzkiego

Budownictwo ogniotrwałe w Polsce wogóle, jak również i na terenie naszego województwa nie jest jeszcze dostatecznie rozwinięte i w razie wybuchu pożaru, ogień trawi bezkarnie zabudowania, niejednokrotnie całe osiedla.

W roku 1929, w pierwszych jedenastu miesiącach na terenie województwa łódzkiego zanotowano ogółem 1457 wypadków pożaru, w czasie których spłonęło 2039 budynków. W poszczególnych powiatach sytuacja przedstawia się następująco: w powiecie Brzezińskim było 97 pożarów, spłonęło 106 budynków, w Kaliskim pożarów 104, spłonęło budynków 124, w Kolskim pożarów 59, spłonęło budynków 70, w konińskim pożarów 79, spłonęło budynków 18, w Łaskim pożarów 128, spłonęło budynków 154, w Łódzkim pożarów 77, spłonęło budynków 95, w Łodzi pożarów 122, spłonęło budynków 123, w Łęczyckim pożarów 99, spłonęło budynków 126, w Piotrkowskim pożarów 173, spłonęło budynków 281, w Radomwskowskim pożarów 120, spłonęło budynków 277, w Sieradzkim pożarów 145, spłonęło budynków 257, w Słupeckim 79, spłonęło budynków 131, Tureckim pożarów 53, spłonęło budynków 69 i w Wieluńskim było pożarów 123, a spłonęło budynków 208. Z powyższego wynika, że największą ilość pożarów miało miejsce w powiecie Piotrkowskim, gdzie również spłonęła największa ilość budynków.

W Łodzi, gdzie budynki są budowane więcej ogniotrwałe, pożary dotknęły w każdym wypadku li tylko 1 budynek, gdy natomiast jak z cyfr powyższych wynika w powiecie na pojedyńczy wypadek pożaru przypada kilka budynków. (w)

Szkoła dla dziewcząt moralnie zaniedbanych
powstanie niebawem w Łodzi

W roku ubiegłym dzięki inicjatywie byłego inspektora szkolnego otworzona została w naszem mieście specjalna szkoła dla moralnie zaniedbanych chłopców, w której obecnie nauki pobiera około 80 chłopców.

Obecnie powstała kwestja utworzenia podobnej szkoły dla moralnie zaniedbanych dziewcząt, gdyż wprowadzenie szkoły dla moralnie zaniedbanych dzieci, nie może mieć zastosowania system koedukacyjny. Jak się dowiadujemy obecny inspektor szkolny p. Jasiński opracował już odnośny projekt utworzenia szkoły dla moralnie zaniedbanych dziewcząt, których jak dotychczas jest już około 30.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO
PROGRAM WARSZAWSKI.
6 lutego.

11,58 — 12,10 — Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Komunikat meteorologiczny.
12,10 — O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni. Racjonalna djetetyka w codziennem zastosowaniu“ — wygłosi p. Michalina Ulanicka.
12,30 — 14-ty koncert szkolny, org. przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Polskiem Radjo. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Jerzego Bojanowskiego, Ewa Bandrowska — Turska (sopran) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) W przerwie muzyka taneczna. Słowo wstępne wyp. Stefan Natanson.
140,00 — 15,00 — Przerwa.
15,00 — Komunikat gospodarczy.
15,20 — 15,45 — Przerwa.
15,45 — Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.
16,15 — 17,15 — Muzyka z płyt gramofonowych.
17,15 — Odczyt p. t. „Pamiętnik prof. B. Dybowskiego wygł. prof. Henryk Mościcki.
17,45 — Koncert popularny. Wykonawcy: Józef Kamiński (skrz.), Marjan Neuteich (wiolončz.) i Ignacy Rosenbaum (fort.). W programie utwory L. van Beethovena.
18,45 — Rozmaitości.
19,10 — Giełda rolnicza.
19,25 — 1940 — Płyty gramofonowe.
19,40 — 19,50 — Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT).
19,58 — 20,00 — Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego.
20,00 — Odczytanie programu na dzień następny. Wiadomości bieżące.
20,15 — Feljeton p. t. „Amerykanka“ — wygł. red. Janusz Makarczyk.
20,30 — Popularny koncert solistów. Wykonawcy: Aleksander Koltun (skrz.), Bronisław Nietyksza (tenor), i prof. Ludwik Urstein (akomp.). W przerwie komunikat Teatrów Miejskich.
21,10 — Kwadrans literacki: „Goście“ M. J Wielopolskiej odczyta p. t. Bednarczyk.
21,30 — Tańce polskie w wyk. orkiestry P. R pod dyr. Józefa Ozimińskiego.
20,00 — Feljeton p. Milkowskiego „Chunchuzi“ — wygł. p. Z. Marynowski.
22,15 — Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy.
22,35 — Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej. (PAT)
23,00 — 24,00 — Muzyka taneczna z „Oazy“.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), M. Müllera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego Konstantynowska 15), Prelemana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiej (Aleksandrowska 37), Z. Jankielewicza (Stary Rynek 9). (p)

Już działa RadjoŁódź

Kto niema

odbiornika doskonałego, zastosowanego do nowych warunków miejscowych, pozbawiony zostaje wielu

stacyj europejskich

„Radjo-Pogotowie“

ul. Pomorska 20 — tel. **183-40** — ul. Pomorska 20

668 przyjmuje

wszelkie zlecenia radjowe

Czynne codziennie od godz. 9 rano do 9 wieczór.

---

669 Akta sprawy Nr. Z 28—30 r.

Wezwanie publiczne

Przewodniczący III-ciego Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3/28 r., poz. 20)

zawiadamia

że Jonas Chimowicz, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Nowomiejskiej Nr. 28, wniósł w dniu 21 stycznia 1930 roku, podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie mu odroczenia wypłat, i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 22 lutego 1930 roku, na godzinę 10 rano sala Nr. 40 w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, przy ul. Żeromskiego Nr. 115

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice-Prezes
(—) J. Kiszmiszjan

St. Sekretarz
(—) T. Cichecki.

Hallo!!!

Dedektrorowicze!!! Łódzka Stacja nadaje!!!

NOWE RADIO

Baczność!!! Wobec otwarcia Łódzkiej Stacji należy uskuteczniać przeróbki aparatów, chcąc słyszeć stacje zagraniczne. Przerabiamy stare typy po cenach przystępnych.

Spieszcie odwiedzić firmę „Nowe Radjo“ Gdańska 12, tel. 182-73.

Uwaga: Na miejscu udziela bezpłatnie porad i informacji kierownik techniczny z „Radjo Amatora Polskiego“.

645 Pogotowie Radjowe tel. 182-73.

Dr. med.

J. SADOKIERSKI

stomatolog

chirurgja szczęk, jamy ustnej i plastyka regulacja zębów

rentgenodiagnostyka

Piotrkowska 164

Tel. 1-27-83 545

Różne

Biżuterję kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie. „Preciosa“. Piotrkowska Nr. 123 w podwórzu 637

Biżuterja zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa“. Piotrkowska 123 w podwórzu. 633

Budowa i reparacja maszyn piekarskich i cukierniczych oraz roboty rurowe i kotły piekarskie, J. Brzozowicz, Łódź, ul. 11-go Listopada 43, mieszk. pryw ul. Ciemna 19. 585

Meble za gotówkę lub na spłaty wyprzedaję solidnej roboty. Urządzenia gabinetowe dębowe wieszadła lakierowane meble klubowe, otomany oraz różne Przyjmuję zamówienia. Informac-e, zlecenia telefon 181-65 i 10-296 Nowo Cegielniana 20 „Rutyna“ Fabryka mebli 478

Inwalida poszukuje wspólnika z kapitałem do prowadzenia handlu win i wódek Oferty pod Inwalida 479

Zakład tapicerski i skład mebli B-ci Gabałów Nawrot 8 Polecamy na spłaty i za gotówkę urządzenie pokojowe oraz meble pojedyncze. Duży wybór otoman tapczanów foteli, kozetki, krzesła, saloniki Na żądanie dajemy gwarancję 670

Wykwalifikowany podmistrz stolarski z długoletnią praktyką potrzebny jako zastępca kierownika do mechanicznej stolarni budowlano-meblowej. Oferty pod „Podmistrz“ 474



I-szy dźwiękowy kino-teatr w Łodzi

SPLENDID

Narutowicza 20

Dziś **PREMJERA**

Największa **REWJA** świata **wykonaniu najsłynniejszych artystów rewjowych Broadwayu**

100% ŚPIEWU, TAŃCA, MOWY

Początek seansów o g. 6, 8 i 10 w. Passe-partout i bilety wolnych wejść nieważne. Wyświetlamy na aparatach „Western Electric Company“

Popierajcie Wyroby Krajowe!!!

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9—2 pp od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz

leczenie chorób **wenerycznych moczopłciowych i skórnych** Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper

Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Swiatło-Leczniczy

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla kobiet

652 **PORADA 3 zł.**

...SZEWCY...

Skóry—Hurt i Detal

(specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

poleca:

Spółka Szewców

Piotrkowska 79

tel. 1.58-38 564

DR. HELLER

Choroby skórne i wener.

ul. Nawrot 2. Tel. 179-89

Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp

Dla niezamożnych **ceny lecznic** 654



Wielki wybór **wózków** dziecinnych krajowych zagranicznych **łóżek** metalowych; wyżymaczki amerykańskie materace wyścielane oraz materace sprężenowe hygieniczne „Patent“ do meblowych łóżek podług miary nabyć można **najtaniej i na najdogodniejszych warunkach** w fabrycznych składzie

„DOBROPOL“

Łódź Piotrkowska 73

w podwórzu, **tel. 1-58-61** 646

Przyjdź do nas

usłyszysz radjo 3 lampowe w luksusowym wykonaniu

za 220—zł.

a przekonasz się że tylko my możemy dać to co inni sprzedają drożej. **Będziesz zadowolony**

Polskie Radjo

inż. J. Krzyżanowski i S-ka

639 **Andrzeja 4.**

FRYZJER

damski wyucza ondulacji nowoczesną metodą w ciągu 6 tygodni

L. Weinrot, Wólczańska 61 meszkania 5, od 3—4 i od 8—9 wieczorem 671

Czytajcie HASŁO ŁÓDZKIE

Do akt. Nr. 228/1930 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 lutego 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 26, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: „Paul Kalkorenner, Syn i S-ka“ i składających się z umeblowania, pianina i powozu, oszacowanych na sumę zł. 6.000.

Łódź, dnia 23 stycznia 1930 r.

Komornik: JAN RZYMOWSKI.

Do akt. Nr. 155/1930 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, BRONISŁAW PINGIELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 lutego 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 238, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: „Wygoda“ i składających się z 50 palt damskich zimowych, oszacowanych na sumę zł. 1,000.

Łódź, dnia 4 stycznia 1930 r.

Komornik: BRONISŁAW PINGIELSKI.

Do akt. Nr. 2088/1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, BRONISŁAW PINGIELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 lutego 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 165, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Roberta Lieske i składających się z pięciu tysięcy sztuk szpanów do prasy, oszacowanych na sumę zł. 2,000.

Łódź, dnia 4 stycznia 1930 r.

Komornik: BRONISŁAW PINGIELSKI.

Do akt. Nr. 152/1930 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, BRONISŁAW PINGIELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 lutego 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 72, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: „Chawkin Tow. i Sztylerman“ i składających się z maszyny do skręcania przędzy, oszacowanych na sumę zł. 3,500.

Łódź, dnia 4 stycznia 1930 r.

Komornik: BRONISŁAW PINGIELSKI.

Do akt. Nr. 107/1930 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, BRONISŁAW PINGIELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 lutego 1930 roku od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ulicy Paryskiej Nr. 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: „Łódzki Mechaniczny Zakład Rytowniczy“ i składających się z maszyny moleterskiej do prasowania walców mosiężnych i stalowych, oszacowanych na sumę zł. 4,000.

Łódź, dnia 4 stycznia 1930 r.

Komornik: BRONISŁAW PINGIELSKI

Popierajcie Polski Czerwony Krzyż

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa „ „ „ „	„ 5.—
Zagraniczna „ „ „ „	„ 8.—
Odnoszenie do domu „ „ „ „	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

W tekście 50 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam. (strona 4 łamy)
Nadesłane 40 „ „ „ 1 „ 1 „ „ 4 „
Zwyczajne 12 „ „ „ 1 „ 1 „ (10 łamów)
Nekrologi do 150 wierszy po 30 gr: wyżej po 40 gr. za 1 wiersz 1 milim. (strona 4 łamy). Drobne ogłoszenia 15 gr. za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 1,50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za słowo Najmniejsze ogłoszenie zł. 1.20.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Tow. Rzem. „Resursa“ — Odbito w drukarni własnej Piotrkowska 16. — Redaktor odpow.: Adam Żuczkiewicz.